

ISSN 1897-1776



NASZE SPRAWY



meandry informacji

XV Turniej Strzelecki

znowelizowana ustawa

czar tańca

XV Turniej Strzelecki s. 5

Spółdzielnia Domena z Bielska-Białej była organizatorem jubileuszowego XV Turnieju Strzeleckiego o Puchar Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, zrzeszającego firmy usługowe zatrudniające osoby niepełnosprawne

**Znowelizowana ustawa o rehabilitacji s. 10**

Omówienie najważniejszych zmian wprowadzonych znowelizowaną przez Sejm 15 czerwca 2007 r. ustawą o rehabilitacji, która będzie miała wpływ na możliwości funkcjonowania osób niepełnosprawnych, ich pracodawców i podmiotów działających na ich rzecz

**Ślepe ryby w mętnej wodzie..... s. 13**

O potrzebie informacji, jej meandrach, mitach i mistyfikacjach związanych z przekazywaniem informacji, a skutkujących dezinformacją osób niepełnosprawnych pisze Marek Plura

**Naturalna potrzeba sukcesu..... s. 18**

Turnusy i inne przedsięwzięcia toruńskiej Fundacji Ducha dowodzą, iż stosowane przez nią nowatorskie metody terapeutyczne są nie tylko skuteczne, są też źródłem radości i satysfakcji

**Tancerze nie schodzą z podiums. 25**

Mistrzostwa Europy w Tańcu na Wózkach, które zgromadziły pary z kilkunastu krajów, dowiodły prymatu polskich zawodników we wszystkich konkurencjach i klasach

**Miłością płoną serca w Łęcznejs. 28**

Kolejna, jubileuszowa, bo 15 edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki w Łęcznej była również debiutem Festiwalu Międzynarodowego

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Poszukiwany – Poszukiwana osoba niepełnosprawna
- Spotkanie spółdzielców zorganizowane przez FOZI w Busku
- Nowa Rehabilitacja Zawodowa
- 30 lat Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie
- EdukON – on line
- Człowiek bez barier
- Wizerunek osoby niepełnosprawnej w mediach
- Gala Wrocław bez barier
- Europejski Festiwal EUROSONG 2007
- S. Wyspiański w twórczości niepełnosprawnych artystów
- Podsumowanie projektu „Kroki ku pracy”

Na jednej z eskapad
Fundacji Ducha
z Torunia
fot. Ryszard Rzebko

Sprawny parlament?

Przy stosunkowo dużej frekwencji 21 października wybraliśmy sobie nowy skład parlamentu. Na przestrzeni ostatnich 17 lat przyzwyczailiśmy się, że organy ustawodawcze, których wyboru dokonywano były gorsze od poprzednich, a jakość prac legislacyjnych zatrważająco malała. Wystarczającym tego dowodem jest nowelizacja ustawy o rehabilitacji i obecny kształt tego aktu prawnego, którego zasadnicza budowla całkowicie już zniknęła za licznymi – w dodatku koślawymi! – przybudówkami.

Wydaje się, że jest szansa na to, by w tej kadencji było inaczej, bo zabrakło takich – niewątpliwie barwnych – postaci jak Lepper, Giertych, Wrzodak, posłanka Hojarska, czy Gabriel Janowski. A że będzie nudniej? Za to może będzie więcej pracy merytorycznej, bo w parlamencie zasiądzie sporo polityków z dużym doświadczeniem, a stosunkowo niewielka grupka sejmowych debiutantów legitymuje się dobrym wykształceniem, doświadczeniem w biznesie, zaś wielu z nich posiada doświadczenie samorządowe.

Na większą sprawność nowego parlamentu może również wskazywać fakt, że reprezentowane są w nim tylko cztery ugrupowania polityczne, w tym dwa dominujące, odwołujące się do Sierpnia. Może on zatem – nie unikając pewnej dozy igrzysk – dostarczać obywatelom również chleba.

W Sejmie znalazło się dwóch posłów, którzy są osobami niepełnosprawnymi – Sławomir Piechota z Wrocławia, znany z aktywności poselskiej podczas poprzedniej kadencji i sejmowy debiutant – Marek Plura z Katowic, znany naszym Czytelnikom z inicjowania wielu przedsięwzięć na rzecz osób niepełnosprawnych, które relacjonowaliśmy na naszych łamach.

W tym numerze znajduje się materiał pióra posła Marka Plury, napisany jeszcze w okresie przedwyborczym, gdy był radnym Rady Miasta Katowice, w której sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Społecznych. Opisuje w niej meandry i znaczenie informacji dla możliwości funkcjonowania osób z niesprawnościami.

Zarówno Sławomir Piechota, jak Marek Plura swą obecnością w Sejmie gwarantują, że problemy naszego środowiska jeśli nie zostaną w pełni rozwiązane (chyba się rozmarzyłem...), to przynajmniej nie umkną uwadze Wysockiej Izbie. I w tym również pokładam nadzieję na większą sprawność nowego parlamentu, a pracy jest wiele.

Ryszard Rzebko

Równe szanse, równy dostęp

Już po raz piąty, a w nowej formule po raz trzeci, rozstrzygnięto organizowany przez PFRON ogólnopolski konkurs na najlepszy program jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminy i powiatu na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych „Równe szanse, równy dostęp”.

Przedstawiciele starostwa w Świętochłowicach dziękują za nagrodę



Głos zabierają przedstawiciele MOPS w Tczewie...



...i przedstawiciele Gminy Klucze

Wręczenie nagród laureatom miało bardzo uroczystą oprawę, a odbyło się ono 17 października na Zamku Królewskim w Warszawie. Czeka wraz z gratulacjami wręczali Marian Leszczyński, prezes Zarządu Funduszu oraz jego zastępcy – Roman Uhlig i Andrzej Sochaj.

Początki tego konkursu sięgają 2003 roku, kiedy to w ramach Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych zorganizowano – wspólnie z Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej konkurs „Żyjmy bez barier”. Zgłoszono wówczas prawie 300 projektów, a łączna pula nagród wyniosła 1.190.000 zł. W rok później w rywalizacji uczestniczyło 177 projektów, natomiast w roku 2005 – w konsekwencji dookreślenia tematyki oraz zaostrożenia wymagań regulaminowych ich ilość spadła do 48, w podziale na gminy miejskie, wiejskie i powiaty. W kolejnej edycji zgłoszono

30 projektów, przy podobnej jak poprzednio kategoryzacji. Warto odnotować, że w roku ubiegłym nastąpił wyraźny wzrost zgłoszeń, owocujący liczbą 90 projektów.

W kategorii powiatów zwyciężył w tym roku „Program powiadamiania służb ratunkowych dla osób słabosłyszących i niesłyszących, mieszkańców Świętochłowic” przygotowany przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Świętochłowicach i nagrodzony kwotą 200 tys. zł. Bazując na danych statystycznych o ilości orzeczeń o niepełnosprawności ze względu na dysfunkcję słuchu w latach 2002-2006 (łącznie 168 przypadków przez Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Świętochłowicach, plus nieustalona liczba orzeczeń do celów rentowych przez ZUS i KRUS także objętych zgłoszonym programem) Ośrodek Pomocy Społecznej w Świętochłowicach wraz z Komendą

Miejską Państwową Strażą Pożarną w Świętochłowicach, postanowił stworzyć specjalny system powiadamiania służb ratunkowych dla osób słabosłyszących i niesłyszących. Jego celem generalnym jest wyrównanie szans wszystkich osób słabosłyszących i niesłyszących w stosunku do osób słyszących oraz przeciwdziałanie marginalizacji tych osób i włączenie ich w życie społeczne poprzez podejmowanie działań informacyjno-edukacyjnych, które kształtowałyby właściwe postawy tych osób w sytuacjach zagrożenia. Dotąd osoby z dysfunkcją narządu słuchu były praktycznie pozbawione szansy powiadamiania policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego. Chcąc zgłosić niebezpieczne zdarzenie musiały liczyć na pomoc rodziny, sąsiadów i innych przypadkowych osób lub same musiały się udać bezpośrednio do siedziby tych służb. Tymczasem istnieją

możliwości, by pomoc wezwać nie tylko przy pomocy osób trzecich czy przez bezpośredni kontakt z pracownikiem służb ratunkowych, ale innymi metodami. By móc je zastosować wszystkie osoby słabosłyszące i niesłyszące, które w ostatnich latach korzystały z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej zostały poproszone o podpisanie zgody na przetwarzanie ich danych osobowych przez służby ratunkowe, czyli straż pożarną, policję i pogotowie ratunkowe. Dane te zostały wprowadzone do specjalnego programu komputerowego stworzonego przez Straż Pożarną. System został przetestowany przez same osoby niepełnosprawne, które brały czynny udział w jego tworzeniu, korzystano także z pomocy tłumacza języka migowego, który pomógł w stworzeniu przejrzystej i jasnej instrukcji obsługi dla osób z dysfunkcją narządu słuchu, jak należy powiadamiać służby ratunkowe. Do bazy teleadresowej programu wprowadzono około 130 nazwisk osób słabosłyszących i niesłyszących z terenu miasta Świętochłowice wraz z ich miejscem zamieszkania. System docelowo będzie zawierał dane ok. 400 osób słabosłyszących i niesłyszących, co wynika z rozeznania potrzeb przez Samodzielną Sekcję ds. Niepełnosprawności Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach.

Program opiera się na możliwości informowania służb ratunkowych bez konieczności przekazywania komunikatu werbalnie. Jeżeli osoba zarejestrowana w bazie danych programu zadzwoni z telefonu stacjonarnego lub komórkowego i nie jest w stanie przekazać jakiegokolwiek komunikatu o zagrożeniu to pod jej adres zostaje natychmiast wysłana straż pożarna. Pozwala to na szybką identyfikację osoby dzwoniącej pod numer alarmowy 112 lub 998 z telefonu stacjonarnego, poprzez identyfikację numeru telefonicznego, imienia i nazwiska, adresu zamieszkania oraz dodatkowych danych wprowadzonych do bazy – np. osoba niewidoma, niesłysząca,

o ograniczonej zdolności poruszania się itp. Zakres takich informacji jest szczególnie istotny w przypadku, gdy osobą potrzebującą pomocy jest osoba niesłysząca. Dyspozytor Państwowej Straży Pożarnej odbierając zgłoszenie na pozór wyglądające jako „gluchy telefon” natychmiast dysponuje siły i środki, jeżeli na monitorze komputera zostanie wyświetlony napis: „OSOBA NIESŁYSZĄCA”, przy którym widnieją ww. informacje pozwalające zlokalizować i zidentyfikować osobę zgłaszającą.



Uroczystość była okazją do wręczenia przez prezesa Mariana Leszczyńskiego statuetki PFRON dla MUSI w Lublinie, na ręce Jana Jarmolowicza prezesa Spółdzielni, za konsekwentne tworzenie polityki prozatrudnieniowej na rzecz osób niepełnosprawnych



Grupa laureatów konkursów wraz z organizatorami

Drugi etap projektu umożliwi powiadomienie służb ratunkowych poza miejscem zamieszkania. Pomysł opiera się na wyposażeniu niesłyszących w telefon komórkowy, który będzie posiadał aplikację do automatycznego

powiadamiania o zagrożeniu. Rozbudowa istniejącego programu o moduł GSM pozwoli na powiadomienie służb ratunkowych i automatyczne namierzenie lokalizacji położenia telefonu GSM oraz identyfikowanie osoby dzwoniącej, wyświetlenie na mapie cyfrowej lokalizacji dzwoniącego telefonu (kwadrat przecznic ulic w mieście), wysłanie zwrotnej informacji o przyjęciu zgłoszenia, o rodzaju zagrożenia, za pośrednictwem bramki SMS oraz rejestrację przepływu informacji.

Co szczególnie istotne – jest to system skalowalny oraz nadający się do stosowania w innych ośrodkach zurbanizowanych na terenie kraju.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie za projekt „Powiatowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych AKORD – budowanie lokalnej sieci oparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi”, otrzymało drugą nagrodę w kategorii powiatów. Znaczna część spośród 20 tys. niepełnosprawnych w powiecie gnieźnieńskim cierpi na różnego rodzaju dolegliwości psychiczne. Na tym terenie działa tylko jeden ośrodek wsparcia dziennego dla osób cierpiących na zaburzenia i choroby psychiczne – Środowiskowy Dom Samopomocy „Dom Anki”, prowadzony przez Stowarzyszenie CONCORDIA, z siedzibą w Gnieźnie.

Chęć zmiany środowiska na bardziej przyjazne, otwarte i rozumiejące – wolne od stereotypów, umożliwienie osobom niepełnosprawnym dostępu do informacji, możliwość skorzystania z nieodpłatnych porad i konsultacji czy też wzięcia udziału w zajęciach aktywizujących, rozwijających posiadane umiejętności lub dających możliwość nabycia nowych, legły u podstaw powstania programu. Obejmuje on

m.in. opracowanie serii broszur informacyjnych, poradników dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów (m.in. „Mity na temat schizofrenii”). W ramach

dokończenie na str. 8

Puchar **B** powędrował do Poznania

Na strzelnicy jednostki wojskowej w Bielsku-Białej, 5 października odbył się XV Turniej Strzelecki o Puchar Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, zorganizowany przez bielską Spółdzielnię Domena.

W przeddzień jego uczestnicy, którzy zjechali się z całej Polski, mieli możliwość zwiedzenia Muzeum Auschwitz-Birkenau.



z zakresu ochrony mienia. Środkiem do tego celu – piszą Pluszyński i Smużny – było nadanie jak najwyższej rangi szkoleniu pracowników realizujących usługi, a więc i szkoleniu bojowemu, strzeleckiemu.

Z kolei Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu Porozumienia Branżowego, organizacji, która niezmiennie funkcjonuje już od ponad pół wieku, podkreślił, iż zawody te od momentu ich inauguracji w 1994 roku zyskiwały na prestiżu i popularności, stając się najistotniejszą z imprez, w rocznym kalendarzu Porozumienia Branżowego. Służą zaś one przede wszystkim

integracji członków, pomagają też budować prestiż i powagę zawodu pracownika ochrony mienia.

Udział w tej jubileuszowej edycji zawodów wzięły 24 drużyny, w tym 7 kobiecych, reprezentujących 15 firm – zakładów pracy chronionej zrzeszonych w Porozumieniu Branżowym oraz gościnnie, poza konkursem drużyna Samodzielnych Oddziałów Prewencji Policji i Oddziału Antyterrorystycznego.

Na okoliczność jubileuszu wydano „Monografię zawodów strzeleckich...”, prezentującą przebieg poszczególnych edycji, rodzaje konkurencji, zwycięzców wraz z bogatym, już historycznym, serwisem fotograficznym. Historię tej rywalizacji wspominają w niej „Ojciec” i „Matka” zawodów, tj. Piotr Pluszyński – prezes bielskiej Domeny i Grzegorz Smużny – prezes piotrowskiej MUSI – firm, które pierwsze stanęły w strzeleckie szranki.

Ich geneza wywodzi się z początku lat 90. ubiegłego stulecia, gdy ówczesne spółdzielnie inwalidów musiały stawić czoła nowej, rynkowej rzeczywistości. By skutecznie uczestniczyć w grze rynkowej i zdobyć klientów, musiały to czynić poprzez radykalny wzrost jakości świadczonych usług podstawowych – w tym



Na otwarciu od prawej: Józef Zapędzki (w stosownym beskidzkim kapeluszu), Mieczysław Łyżwicki – kierownik zawodów, Jerzy Szreter i Grzegorz Smużny



Wśród gości XV Turnieju Strzeleckiego obecnych na jego otwarciu znaleźli się m.in. Jerzy Szreter – prezes Zarządu KZRSiSN, przedstawiciele dowództwa służb mundurowych (policji, oddziałów prewencji, straży miejskiej), wojewody i władz miejskich, ale najważ-

niejszym gościem obecnym na całych zawodach był Józef Zapędzki. Jest on pierwszym i jedynym dwukrotnym polskim mistrzem olimpijskim w strzelaniu z pistoletu sylwetkowego (w Meksyku 1968 i Monachium 1972), pięciokrotnym olimpijczykiem, srebrnym medalistą mistrzostw świata

(Wiesbaden 1966) oraz wielokrotnym medalistą mistrzostw Europy. 23 razy zdobywał tytuł mistrza Polski.



Zwycięczynie...



...i zwycięzca turnieju

*Puchary, medale i dyplomy wręczali m.in.:
Józef Zapędzki i Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu PB*



Najlepsze drużyny kobiece

Turniej był rozgrywany w kategorii kobiet i mężczyzn, po trzy strzelania każdy uczestnik, odległość celu 20 m.:

– strzelanie dokładne do tarczy TS-2 (tzw. olimpijka), 10 strzałów z pistoletu P-83 wanad, postawa stojąc w nieograniczonym czasie;

– strzelanie dynamiczne do tarczy TS-9 (tzw. biały francuz), 12 strzałów z pistoletu MAG-98, ze zmianą postawy (stojąc, klęcząc) i magazynka po 6 strzałach, czas 40 sek. mężczyźni, 60 sek. kobiety;

– strzelanie szybkie do figury bojowej 23 p (popierście żołnierza), postawa klęcząc, 6 strzałów z rewolweru, w czasie 20 sek. mężczyźni i 30 sek. kobiety.

W konkursie indywidualnym zwyciężał zawodnik, który osiągnął najlepszy rezultat łączny z dwóch konkurencji.

Najlepsi w turnieju to:

Kobiety

1. Marzena Drzycimska – MSU Bydgoszcz
2. Anita Szczepańska – UNIA Koszalin
3. Edyta Alabrudzińska – MSU Bydgoszcz

Mężczyźni

1. Andrzej Połec – Jantar Słupsk
2. Tomasz Flaczyk – USI Poznań
3. Sebastian Stasiołek – Jantar Słupsk



Zwycięskie drużyny męskie

Dodać należy, że pierwszy zawodnik z drużyny policyjnej uplasował się na siódmym miejscu.

W konkursie drużynowym uczestniczyły 4-osobowe drużyny, również oceniane w kategorii kobiet i mężczyzn. Do wyniku drużyny zaliczane były wyniki indywidualne wszystkich zawodników.

Najlepsze drużyny turnieju:

Kobiety

1. MSU Bydgoszcz
2. UNIA Koszalin
3. USI Poznań

Mężczyźni

1. USI Poznań
2. Jantar Słupsk
3. Domena Bielsko-Biała

Drużyna policyjna startująca poza konkursem uplasowała się na czwartym miejscu.

Ustalenia najlepszych w klasyfikacji generalnej dokonywało się przez zsumowanie wyników indywidualnych 4 najlepszych kobiet i 4 najlepszych mężczyzn, reprezentujących daną firmę. Zwycięska firma otrzymała Puchar Przechodni Porozumienia Branżowego.

W XV Turnieju Strzeleckim była to poznańska USI, wyprzedzając MSU Bydgoszcz i UNIĘ Koszalin.

Rozegrano jeszcze konkurs w kategorii VIP, w którym zwycięzcami okazali się:

1. Tadeusz Bról – ERA Chorzów
2. Piotr Pluszyński – Domena Bielsko-Biała
3. Andrzej Wątor – MUSI Kraków.

Mimo nie najlepszej pogody – tuż po rozpoczęciu zawodów nad strzelnicą przetoczyła się burza – turniej przebiegał bardzo sprawnie, sędziowie wysoko ocenili profesjonalizm uczestników podkreślając, że nie było żadnych uwag dotyczących przestrzegania warunków bezpieczeństwa.

Organizatorzy przewidzieli też liczne imprezy towarzyszące. W trakcie zawodów drużyny, które czekały na swoją kolej na strzelnicy miały możliwość zwiedzenia Browaru w Żywcu.



Piotr Pluszyński instruuje kobietę drużynę Domeny



„Ojciec” i „Matka” otrzymali pamiątkowe statuetki jubileuszowe

a następnego dnia uczestnicy mogli wziąć udział w dwóch fakultatywnych wycieczkach: na górę Żar, na której zlokalizowana jest Elektrownia Szczytowo-Pompowa lub do Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Bieruniu Nowym, w trakcie której przewidziano zjazd pod ziemię.

Ryszard Rzebko
fot. Autor, Jeremai

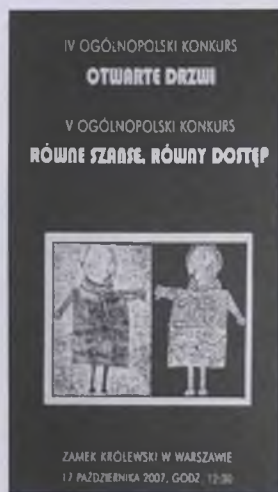


Równe szanse, równy dostęp

dokończenie ze str. 4

programu przewidziano ponadto realizację kampanii promocyjnej (plakaty, artykuły, programy TV) obalającej istniejące stereotypy, np. poprzez prezentację prac plastycznych czy twórczości literackiej osób cierpiących na zaburzenia i choroby psychiczne, organizację konferencji nt. aktywizacji tych osób i przeciwdziałania ich stygmatyzacji, uruchomienie punktów informacyjno-konsultacyjnych z dyżurami psychiatrów, psychologów, specjalistów pracy socjalnej i doradców zawodowych, uruchomienie tematycznej strony internetowej (w przyszłości umożliwiającej rozmowę on-line z lekarzem lub psychologiem). Program dopełniają zajęcia warsztatowe z plastyki, teatru i obsługi komputera, konsultacje dla pracowników służb społecznych, spotkania z pracodawcami, a w przyszłości powstanie „Fabryki sztuki”: centrum terapeutyczno-rehabilitacyjnego.

W kategorii gmin wiejskich i miast nie będących powiatami, zwycięstwo i nagroda w wysokości 100 tys. zł przypadły w udziale Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Tczewie za projekt „Bank czasu – Bankiem życzliwości”. Jest to modelowy przykład działań promujących ruch samopomocy i inicjatywę społeczną wśród osób niepełnosprawnych. Stwarza możliwość wzrostu jakości życia, rozwoju i zaspakajania potrzeb uczestników projektu, w oparciu o zasadę pomocniczości oraz wykorzystuje kapitał społeczny tkwiący w społeczności lokalnej. Bank Czasu to skuteczny sposób budowania przężnych społeczności lokalnych, a także droga do wzmacniania jednostki. Jego idea jest pośredniczenie we wzajemnej wymianie usług i pomocy pomiędzy jego uczestnikami w formie bezgotówkowej. Bank umożliwia dzielenie się z innymi osobami swoim wolnym czasem i umiejętnościami. Zaspakaja potrzebę akceptacji oraz zwiększa wiarę we własne możliwości. Każdy może dawać i korzystać z pomocy na podstawie tworzonego



katalogu usług, przy czym każda godzina pracy ma taką samą wartość. Wzajemna wymiana daje indywidualne korzyści i buduje

poczucie wspólnoty pomiędzy uczestnikami projektu. W ramach podjętego eksperymentu od kwietnia 2006 r. funkcjonuje Bank Czasu, zrzeszający 33. uczestników, w wieku od 16 do 80 lat, spośród których 10 osób posiada orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. W realizowanym projekcie biorą także udział uczniowie tczewskich szkół ponadgimnazjalnych, skupieni w Pogotowiu Wolontarystycznym działającym przy Forum Inicjatyw Społecznych MOPS. Dzięki temu w praktyce realizuje się przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i marginalizacji osób niepełnosprawnych, rozwój sieci oparcia społecznego i ruchu samopomocy oraz



Laureaci i zaproszeni goście wysłuchali recitalu
Grażyny Łapińskiej

nowatorskie działania na rzecz poprawy jakości życia tych osób.

W planach jest m.in. przedstawienie oferty tworzenia Banku Czasu organizacjom pozarządowym, „Telefon Bankowicza” – działalność informacyjno-poradnicza, redagowanie „Kwartalnika Bankowicza”, wykonanie prezentacji multimedialnej i strony internetowej projektu oraz tworzenie sieci oparcia społecznego dla osób nie wychodzących z domu, a ponadto zaktywizowanie grupy ok. 50 osób niepełnosprawnych oraz wypracowanie szczegółowego katalogu usług.

Projekt „System Aktywizacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Gminie Klucze” uzyskał drugą nagrodę w tej kategorii. Obejmuje on likwidację barier architektonicznych przy budynkach użyteczności publicznej, utworzenie w ciągu 5 lat ok. 50. stanowisk pracy dla niepełnosprawnych, budowę integracyjnej szkoły podstawowej, powstanie warsztatów terapii zajęciowej dla 25. uczestników, środowiskowego domu samopomocy dla 30. uczestników z upośledzeniem umysłowym i chorobami psychicznymi. Część tych zadań jest już w trakcie realizacji. Gmina – jako jedyna w Polsce – jest członkiem honorowym KIG-R, a jako jedna z dziesięciu uczestniczy w projekcie „Kluczowa Rola Gminy w Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych”, realizowanym w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej

EQUAL. Posiada rozbudowaną sieć instytucji wspierających aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych, czego wynikiem jest m.in. planowane założenie spółdzielni socjalnych.

Komisja Konkursowa wyróżniła ponadto gminę Postomino za projekt „Poprawa jakości życia osób niepełnosprawnych i ich rodzin na terenie Gminy Postomino poprzez realizację projektu *Życie jak poemat*”.

Projektodawcom konkursu „Równe szanse, równy dostęp” Fundacja Aktywnej Rehabilitacji zaprezentowała konkretne, realizowane z powodzeniem od wielu lat formy aktywizacji i integracji społecznej. Opierając się na skutecznych zasadach – m.in. wzorca osobowego, rekrutacji, ciągłości, kontynuacji i elastyczności – zdołała wypracować konkretny i imponujący dorobek, a teraz – dzieląc się doświadczeniami – upowszechnia „dobre praktyki” w sferze „trzeciego sektora” i wolontariatu.

Radek Szary
fot. Ma-Jo

Nagrodzono najlepsze prace magisterskie i doktorskie

Również 17 października na Zamku Królewskim w Warszawie miało miejsce ogłoszenie wyników IV ogólnopolskiego konkursu PFRON na najlepszą pracę magisterską lub doktorską, której tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze zdrowotnym, zawodowym lub społecznym „Otwarte drzwi”. Na uroczystości laureaci otrzymali nagrody pieniężne.



Nagrody otrzymują Anna Jaglińska...

... oraz Aleksander Łoś i Tomasz Kuśmierczyk

Lista laureatów

W kategorii rehabilitacja medyczna:

I miejsce (nagroda 5 000 zł) – mgr Dominika Malinowska – za pracę „Wzrokowa percepcja sygnałów mowy i sprawność artykulacyjna uczniów z uszkodzonym słuchem z SOSW dla dzieci niesłyszących w Łodzi” (Uniwersytet Łódzki).

II miejsce (nagroda 3 000 zł) – mgr Agnieszka Gronek – za pracę „Ocena kliniczna i neurofizjologiczna rehabilitacji pacjentów po rekonstrukcji artroskopowej więzadła krzyżowego przedniego” (Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu).

III miejsce (nagroda 2 000 zł) – mgr Aleksandra Wawrzyńczak – za pracę „Efektywność hipoterapii u pacjentów neurologicznych” (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie).

W kategorii rehabilitacja społeczna:

I miejsce (nagroda 5 000 zł) – mgr Anna Jaglińska – za pracę „Wiedza, doświadczenie i postawy młodych dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną wobec seksualności” (Uniwersytet Warszawski).

II miejsce (nagroda 3 000 zł) – mgr Sylwia Halina Pińczuk – za pracę „Program komunikacji wspomagającej i alternatywnej w rewalidacji indywidualnej dzieci upośledzonych umysłowo o cechach autystycznych” (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie).

III miejsce (nagroda 2 000 zł) – mgr Magdalena Cyrklaff – za pracę „Biblioteki szkół wyższych wobec użytkowników niepełnosprawnych” (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu).

W kategorii rehabilitacja zawodowa:

I miejsce (nagroda 5 000 zł) – mgr Aleksander Łoś, mgr Tomasz Kuśmierczyk – za pracę „Modyfikacja interfejsu komputerowego dla osób niepełnosprawnych” (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie).

II miejsce (nagroda 3 000 zł) – mgr Tomasz Musielski – za pracę „Firma socjalna jako jedna z form aktywizacji zawodowej osób chorujących psychicznie” (Uniwersytet Łódzki).

III miejsce (nagroda 2 000 zł) – mgr Katarzyna Cyba – za pracę „Przystosowanie pracowni introligatorskiej dla potrzeb prowadzenia terapii zajęciowej wspomaganej technologią Augmented Reality” (Politechnika Śląska).

W kategorii praca doktorska:

Dr Ewa Niestorowicz (nagroda 10 000 zł) – za pracę „Świat w umyśle i rzeźbie osób głuchoniewidomych” (Katolicki Uniwersytet Lubelski).

fol. Ma-Jo

Liczne zmiany, czy jedynie

Jak naszym Czytelnikom doskonale wiadomo 15 czerwca 2007 r. Sejm przyjął „Ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw”, a 30 czerwca podpisał ją prezydent RP. Była to już 47 nowelizacja tego aktu prawnego. Będzie ona miała wpływ na możliwości funkcjonowania osób niepełnosprawnych, ich pracodawców oraz wielu innych podmiotów i instytucji działających na ich rzecz. Poniżej prezentujemy omówienie najważniejszych zmian.

Nowe zasady dofinansowań do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych

Od 1 stycznia 2008 r. pracodawca będzie mógł uzyskać dofinansowanie jedynie do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych nie posiadających prawa do emerytury. Obecnie obwarowania prawne dotyczą jedynie wieku emerytalnego zatrudnionego (60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna).

Kwoty dofinansowań, w odróżnieniu od dotychczasowych wypłat realizowanych przez PFRON, przypadających raz na dwa miesiące, będą przelewane na rachunek pracodawcy raz w miesiącu.

Nowe zasady preferują łagodniejsze podejście do zaległości finansowych pracodawców wobec PFRON. Dziś jakakolwiek nieuregulowana płatność dyskwalifikuje pracodawcę i uniemożliwia ubieganie się o jakiekolwiek dofinansowanie. Od 1 stycznia 2008 r. dopiero zobowiązanie przekraczające równowartość 100 zł, nieuregulowane do dnia 31 stycznia roku następnego, wprowadza takie konsekwencje.

Nowe uregulowania rezygnują również z dotychczasowej formy uzgadniania sald między pracodawcą a Funduszem. Z uwagi na fakt znikomej użyteczności w praktyce tej formy komunikacji (pracodawca zazwyczaj w obawie przed wstrzymaniem dofinansowania i tak zgadzał się na wyliczenia ustalone przez Fundusz) zrezygnowano z uzgadniania sald. Natomiast w dalszym ciągu istnieje możliwość zakwestionowania przez pracodawcę wysokości kwoty dofinansowania, przelanej przez Fundusz na rachunek bankowy, poprzez złożenie na ręce prezesa Zarządu PFRON odwołania, w terminie 14 dni od daty decyzji ustalającej kwotę dofinansowania. Termin, wiążący pracodawcę, do przesyłania informacji i składania wniosków o dofinansowanie nie będzie – jak dotychczas – określony ustawowo (do 20. dnia kolejnego miesiąca), a przez przepisy wykonawcze do ustawy. W praktyce stwarza to pracodawcy możliwość zachowania tego terminu w sytuacji, gdy z powodów od niego niezależnych nie dokonał owych czynności.

Na mocy ustawy prezes Zarządu PFRON zyskuje prawo kontroli pracodawców w ramach uzyskanych dofinansowań i ich miesięcznych wypłat. Negatywne ustosunkowanie się do zaistniałych w tym zakresie faktów może skutkować wydaniem przez niego decyzji wzywającej pracodawcę, u którego wykryto nieprawidłowości, do zwrotu wypłat dofinansowań za okres, w którym zostały one wykryte. Wówczas pracodawcy pozostaje droga odwoławcza od wydanej decyzji, do ministra pracy i polityki społecznej.

Istotna zmiana wchodząca w życie od 1 stycznia 2008 r. dotyczy finansowania składek na ubezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych zatrudnionych na umowach o pracę, i chałupników. Dotychczasowe ustawowe zwolnienie zostanie zastąpione refundacją tych składek, przy czym zakres i kwoty tego wsparcia nie ulegną zmianie. Zachowano też podział na trzy grupy pracodawców. W konsekwencji pracodawca będzie zobowiązany w pierwszej kolejności terminowo uregulować w całości składki na ubezpieczenie społeczne, co dopiero pozwoli mu ubiegać się o zwrot tych kosztów zatrudnienia. Być może niezauważalną dla pracodawcy zmianą okaże się fakt, iż to PFRON w całości, a nie jak do tej pory w połowie z budżetem państwa, będzie refundował koszty ubezpieczeń społecznych.

Nowością w tej kwestii jest obligatoryjny obowiązek płacenia przez osobę niepełnosprawną prowadzącą działalność gospodarczą owych składek, o których refundację może również wystąpić po ich opłaceniu. Dotychczas bowiem renciści prowadzący działalność gospodarczą byli zwolnieni z ich opłacania, a już niedługo będą musieli liczyć się z ich terminowym i całościowym opłacaniem. Fundusz jednak będzie pokrywał jedynie składki liczone od najniższej podstawy ich wymiaru, tj. od kwoty stanowiącej 60 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Chęć przystąpienia do ubezpieczenia w wyższym wymiarze będzie zatem musiała być uzupełniana finansowo we własnym zakresie. Poza refundacją pozostaje w dalszym ciągu obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne. Dodatkowo samodzielny pracodawca z niepełnością zobowiązany będzie do opłacania składki wypadkowej w wysokości 1,8 proc. oraz dobrowolnie będzie mógł również opłacać składkę na ubezpieczenie chorobowe kształtującą się na poziomie 2,45 proc. – te ostatnie składki bez refundacji.

Kolejnym novum w zakresie ubezpieczeń społecznych jest uprawnienie rolników, jak i członków ich rodzin pracujących we wspólnym gospodarstwie rolnym, do ubiegania się o zwrot tych składek.

Refundacja owych kosztów będzie następować na podstawie wniosków (co ważniejsze dla wszystkich do wyboru w postaci elektronicznej bądź papierowej) jakie pracodawca skieruje co miesiąc do Funduszu. Dodatkowo zobowiązany będzie on raz na miesiąc informować Fundusz elektronicznie przez łącza sieci internetowej o wysokości podstawy opłaconych składek, jak i o stopniach niepełnosprawności zatrudnionych u niego pracowników.



na lepsze?

Wyjątek stanowią rolnicy, którzy powyższe informacje winni przekazywać do Funduszu kwartalnie, bo co kwartał wpłacają oni składki do KRUS. Przelew należnych z tego tytułu środków pieniężnych nastąpi do 7 dni po dacie rejestracji w Funduszu wniosku o refundację.

Istnieje możliwość odwołania się, w terminie, 14 dni, do prezesa Zarządu PFRON w kwestii źle naliczonych kwot przelanych przez Fundusz osoby prowadzącej działalność, czy rolnika. Wyższą instancją w sprawie negatywnego rozpatrzenia przez prezesa tej kwestii jest minister pracy i polityki społecznej.

Podobnie jak w poprzednim przypadku możliwość ubiegania się o refundację składek ulega zawieszeniu z chwilą osiągnięcia przez podmiot zaległości płatniczych wobec PFRON przekraczających 100 zł, a nie uregulowanych do 31 stycznia kolejnego roku przypadającego po wydaniu decyzji o zaistniałym zobowiązaniu. Ostateczny termin rozliczenia zwrotu składek został ustalony na dzień 15 lutego każdego następnego roku. Zachodzi możliwość przedłużenia wypłaty zapłaconych składek na rok następny, o które zainteresowany winien wystąpić do Funduszu. Należy również pamiętać, iż w świetle nowych ustaleń prawnych prezes Zarządu PFRON uprawniony jest do przeprowadzania kontroli prawidłowości działań w tym zakresie i wydawania w razie potrzeby decyzji wstrzymujących refundację, od której istnieje możliwość odwołania się również do ministra pracy i polityki społecznej.

Kwestie ZFRON nowelizacji ustawy

Kierunki zmian dotyczących ZFRON potoczyły się trójtorowo. Od 30 lipca 2007 r. obowiązuje nowy termin, w którym zakłady pracy chronionej zobowiązane są uzyskać na ten cel środki przekazywać na rachunek w ciągu 7 dni od dnia ich pozyskania, podczas gdy dotychczas było to do 20 dnia następnego miesiąca. Kolejna zmiana dotyka likwidacji możliwości posilkowania się w sytuacjach kryzysowych środkami z ZFRON. Zmiany w ustawie nakazują również ZPCh zwrot już pożyczonych na ten cel środków w ciągu 12 miesięcy, ale nie później niż do końca 2007 r. Data ta jest graniczna, a terminowy zwrot środków pozwoli na uniknięcie umownej kary w wysokości 30 proc. wpłaty na PFRON liczonej od kwoty pożyczonej puli środków.

Nowe zapisy ustawowe podtrzymują możliwość zatrzymania środków ZFRON również w sytuacji utraty statutu ZPCh. Ewentualność taka będzie zachodzić jedynie w przypadku, kiedy przedsiębiorstwo to zatrudniać będzie co najmniej 15 pracowników niepełnosprawnych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz – tak jak obecnie – utrzyma się 25 proc. wskaźnik zatrudnienia osób posiadających orzeczoną niepełnosprawność.

Kolejne formy zachęt dla pracodawców osób niepełnosprawnych

Od 30 lipca 2007 r. (po 30 dniach od ogłoszenia nowelizacji w Dzienniku Ustaw) weszły w życie zmienione przepisy dotyczące nowozatrudnionych osób niepełnosprawnych. Powstała bowiem możliwość uzyskania refundacji – będącej pomocą *de minimis* – kosztów utworzenia dla nich stanowisk pracy, w kwocie nie przekraczającej jednostkowo piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Aby uzyskać te środki pracodawca winien zawrzeć stosunek pracy z niepełnosprawną osobą zarejestrowaną w PUP i posiadającą status osoby bezrobotnej bądź poszukującej pracy. Pracodawca może dokonywać zakupu wyposażenia stanowiska pracy dopiero po podpisaniu umowy z właściwym starostą terenowym. Aby dokonana została refundacja, prócz dokumentów potwierdzających poniesione wydatki, stanowisko pracy musi uzyskać aprobatę Państwowej Inspekcji Pracy, wydaną na wniosek starosty. W zamian za uzyskaną pomoc na pracodawcy ciąży obowiązek zatrudniania osoby niepełnosprawnej przez co najmniej 36 miesięcy. Za każdy brakujący do tego okresu zatrudnienia miesiąc pracodawca musi dokonać zwrotu uzyskanego dofinansowania w wysokości 1/36 uzyskanej kwoty, lecz nie niższej od 1/6 tej kwoty. Pracodawcy jednak przysługuje 3-miesięczny okres, w którym może przyjąć do pracy nowego pracownika; wynikająca z tego powodu przerwa nie jest wliczana do wymagalnego trzyletniego okresu zatrudnienia. Podkreślić należy, iż uzyskana w ten sposób pomoc *de minimis* nie może przekroczyć w danym roku i w dwóch następnych – 200 tys. euro. Wyjątkiem jest działalność gospodarcza w sektorze transportu, w którym można uzyskać jedynie połowę tej kwoty, a dodatkowo przepisy zabraniają pokrywania z tej puli zakupu środków transportu.

Nowelizacja ustawy przewiduje również inne narzędzia, mające zachęcić pracodawców do inwestowania w pracowników obciążonych niepełnosprawnością. Mowa tu o możliwości wypłacania ze środków Funduszu kwoty w wysokości do 60 proc. kosztów płacy (wynagrodzenia przed opodatkowaniem jak i składek społecznych, przez okres 12 miesięcy). W tym samym czasie pracodawca również może korzystać z dofinansowania wynagrodzenia tegoż samego pracownika w ramach SOD, jednak kwota pomocy nie może przekroczyć 100 proc. kosztu wynagrodzenia pracownika. W zamian za uzyskane kwoty wsparcia, pracodawca zobowiązuje się do utrzymania z danym pracownikiem co najmniej 12-miesięcznego stosunku pracy. Nie zachowanie ustalonych warunków będzie skutkowało obowiązkiem zwrotu całości uzyskanych środków. Nakaz zwrotu nie będzie miał zastosowania w przypadku zgonu pracownika lub pracodawcy, jego dyscyplinarnego zwolnienia z pracy, bądź wypowiedzenia stosunku pracy przez pracownika.

Interesującym dla pracodawcy rozwiązaniem, może okazać się również wchodząca w życie z dniem 30 lipca 2007 r. możliwość uzyskania zwrotu kosztów szkolenia na każdego skierowanego na szkolenia pracownika. Obecnie

w ramach tej pomocy można uzyskać do 75 proc. kosztów tych szkoleń, zaś osoba przeszkolona musi być zatrudniona co najmniej przez dwa lata, na stanowisku zgodnym z kierunkiem szkolenia. Po wprowadzonych zmianach wysokość zwrotu kosztów szkolenia wzrośnie do 90 proc., jednak nie może ona przekroczyć dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia na jednego pracownika przeszkolonego, a zwrot kosztów nie będzie uzależniony od jego dalszego zatrudniania. W tym segmencie dofinansowane mogą zostać m.in.:

1. wynagrodzenia prowadzących szkolenia, w tym tłumacza języka migowego czy lektora dla osoby niewidomej, bądź opiekuna osoby niepełnosprawnej ruchowo ze znacznym stopniem niepełnosprawności,
2. wyżywienie i zakwaterowanie dla ww. osób,
3. wszelkie koszty związane z organizacją zaplecza w jakim odbywać się będzie szkolenie, jak i narzędzi szkoleniowych czy ich amortyzacją, jeżeli nie zostały już raz dofinansowywane ze środków publicznych na przestrzeni siedmiu lat poprzedzających realizację szkolenia,
4. materiały szkoleniowe.

Co zmiany oznaczają bezpośrednio dla osób niepełnosprawnych?

Nastąpiło ujednolicenie w orzecznictwie. Zmiany ustawowe nadają osobie, której przyznano orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji te same uprawnienia co osobie z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności. Do tej pory sama niezdolność do samodzielnej egzystencji bez całkowitej niezdolności do pracy eliminowała daną osobę z korzystania z uprawnień przysługujących osobom z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności, np. w programach PFRON.

Zmienia się również zapis w ustawie, uprawniający osoby niepełnosprawne do szerszego korzystania z usług i instrumentów rynku pracy, poprawiających dostępność do zatrudnienia regulowanych odrębnymi przepisami.

Natomiast osoba ubiegająca się o zwrot części kosztu turnusu rehabilitacyjnego, jest zobowiązana przedstawić – od 30 lipca 2007 r. – jedynie ostatnie kwartalne zestawienie dochodów wyliczone średnio na jednego członka rodziny. Do tej pory przy wyliczeniu przeciętnego dochodu uprawniającego do zwrotu kosztów brano pod uwagę cały poprzedni rok podatkowy, w stosunku do roku bazowego, w jakim dana osoba starała się o przyznanie dofinansowania.

Zmiany ustawowe zakładają również nowe formy pomocy, które będą od 31 lipca 2007 r. dostępne dla niepełnosprawnych przedsiębiorców zamierzających prowadzić na własny rachunek działalność gospodarczą. Nowe brzmienie ustawy przewidywało w tej kwestii możliwość uzyskania jednorazowej bezzwrotnej pomocy finansowej na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej lub wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej. Oczywiście dotyczy to osób zarejestrowanych w PUP jako bezrobotne lub poszukujące pracy, a niepozostające w zatrudnieniu. Maksymalna wartość pomocy nie może przekraczać piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Nie wywiąza- nie się z postanowień umowy (nie rozpoczęcie planowanej

działalności) skutkuje natychmiastową decyzją o zwrocie uzyskanych środków wraz z odsetkami.

Nowe zapisy dotyczą również niepełnosprawnych przedsiębiorców już prowadzących działalność gospodarczą. Mogą oni ubiegać się o dofinansowanie do kredytu bankowego zaciągniętego na kontynuowanie tej działalności, do wysokości 50 proc. jego oprocentowania. Dodatkowo opisywane wsparcie musi spełniać wymogi pomocy *de minimis*. Organem przyjmującym odpowiednio udokumentowane wnioski jest właściwy terenowy ośrodek MOPS czy PCPR.

Jakie zmiany nastąpią w ZAZ?

Od przyszłego roku ZAZ będą mogły powiększać swoją kadrę pracowniczą również o osoby legitymujące się umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, czego nie przewidywała dotychczas obowiązująca ustawa. Wiążącym warunkiem jest osiągnięcie przez nie 70 proc. wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych posiadających znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności ze względu na dolegliwości natury psychicznej (autyzm, upośledzenie i inne), stanowiących jednak nie więcej niż 35 proc. ogółu pracowników. Warto zauważyć, iż nowe rozwiązania preferować będą uczestnictwo w ZAZ szczególnie osób zarejestrowanych w PUP, bądź uczestników WTZ, zwłaszcza gdy ich możliwości rokowały nadzieję na przyszłe docelowe podjęcie przez nie pracy.

To czego nie było, a będzie....

Do całkowitych nowości wprowadzonych nowelizacją ustawy należy Elektroniczny Krajowy System Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności. To rozwiązanie pozwoli na gromadzenie i przetwarzanie danych, m.in. osób, które złożyły wnioski o ustalenie niepełnosprawności, o składach zespołów orzecznich, kosztach ich funkcjonowania, czy grupach inwalidzkich i stopniach niepełnosprawności jakie zostaną przez nie przyznane, na jaki okres oraz z jakiej przyczyny. Celem wprowadzanego systemu jest podniesienie jakości i usprawnienie całego systemu orzecznictwa.

Wprowadzono ponadto konieczność kontroli działalności warsztatów terapii zajęciowej przez PCPR. Powinna odbywać się co najmniej raz w roku. Podmiot zamierzający powołać WTZ lub już go prowadzący ma obowiązek przyjmowania chętnych do uczestnictwa w warsztacie – w uzgodnieniu z PCPR.

Znane są już nam główne zmiany wprowadzone nowelizacją Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Jednak jakie faktycznie zmiany przyniosą one w praktyce, w funkcjonowaniu na co dzień samym osobom niepełnosprawnym, ich pracodawcom, jak i instytucjom działającym na ich rzecz? Na odpowiedź na to pytanie będziemy musieli cierpliwie poczekać, bo wiele jeszcze będzie zależeć od rozporządzeń wykonawczych, które są w gestii ministra pracy i polityki społecznej. Miejmy nadzieję, iż będą to zmiany jedynie na lepsze...

Renata Wiktoria Sękowska, Romuald Rybak



Ślepe ryby w mętnej wodzie...

Mój niewidomy kolega Jarek nigdy nie wpada dwa razy w tę samą dziurę. Informacja dociera do niego w wąskim zakresie – nie widzi, ale sprawnie zbiera wiadomości o swoim otoczeniu badając przestrzeń białą laską i – co najważniejsze – zapamiętuje dobrą drogę, uczy się na błędach omijając przeszkody. W ten sposób potrafi dostosowywać się do zmiennej rzeczywistości. Gdybyż tę sprawność posiadły instytucje, tak często ślepe na nieefektywność własnych działań, gdybyż się chciały i umiały uczyć, tak na sukcesach, jak i na porażkach...

Taką refleksję przyniosła mi lektura efektów badań na temat potrzeby i dostępności informacji przez osoby niepełnosprawne, zrealizowanych przez KIG-R. Obserwując otaczającą nas rzeczywistość społeczną, nawet bez specjalnego aparatu badawczego można by sądzić, że konkluzje tych badań zamykają się w samych truizmach:

- brak informacji pogłębia niewiedzę o możliwościach wsparcia i wyolbrzymia wizję trudności,
- sposób przekazu informacji często jest nieadekwatny do potrzeb i możliwości odbiorcy,
- informacja jest fragmentaryczna, nie pozwalająca na jej planowe wykorzystanie,
- nie da się działać skutecznie w obszarze dezinformacji prawnej,
- najbardziej brakuje porad najmniej specjalistycznych.
- i co najgorsze wciąż nie wiemy skąd wiedzieć...

Prawie wszyscy to wiemy, a jednak... prawie robi wielką różnicę! Geniusz nauki zasadza się właśnie na tym, iż bada ona „oczywistości” i stwierdza, czym one są w istocie, co je kształtuje, jakie można wyciągać wnioski w celu usprawniania działań. Narasta we mnie głód tego typu wiedzy dotyczącej realizacji wszelkich zadań z zakresu wsparcia społecznego.

Wyniki tych badań ukazują prawdę tyleż nagą, co wstydlivą, bo to my jesteśmy jej podmiotem: osoby niepełnosprawne, animatorzy życia społecznego, pracodawcy i pracownicy. Jednocześnie odczuwam ulgę, kiedy ktoś zamiast mnie woła głośno i naukowo: „Król jest nagi!” – bo tak można by powiedzieć, w oparciu o prezentowane badania,

o wielkiej medialnej mistyfikacji sukcesu przypisywanego niejednej kosztownej kampanii społecznej, niejednemu ośrodkowi (powielania zbędnych) informacji, niejednej głowie do pozłoty, która „wie lepiej” co myśleć i jak żyć powinni niepełnosprawni – lepiej niż oni sami.

Ale komu taka wiedza jest potrzebna, albo raczej – kto potrzebuje prawdy o efektach tego, co robi? Zdaje się, że to pytanie jest kolejnym truizmem w tym krótkim wywodzie. Niestety nie. Wystarczy przyrzeć się faktom. Pracownicy jednostek samorządowych wspierający w ramach swych ustawowych powinności aktywizację osób niepełnosprawnych w PCPR, PUP, GOPS, MOPS itp. stwierdzają to, co mówią też pracodawcy: że wiedzy za mało o środkach wspierających zatrudnienie, że mitów za dużo o niewydajności niepełnosprawnych, że oni sami wciąż nie wiedzą o podstawowych uprawnieniach i że wszystkim trudno pojąć wiedzę w gąszczu informacji, co w efekcie przeradza się w dezinformację, więc... nikogo dziwić nie powinno, że jest źle. Ale czy jest źle, bo instytucje te pracują nienajlepiej? Nie, nie, ach, nie! Spójrzmy w statystyki: tysiące udzielonych porad, setki klientów, miliony osobo/roboczo/godzin/dni i lat...

I tak od lat obywatel Piszczek święcie patronuje nad świętym spokojem urzędu, a piszczykowszczyzna jak szósty zmysł podpowiada tajniki sztuki przetrwania – sztuki sprawozdawczości pełnej nic nie mówiących, choć imponujących liczb. Byle tylko ilość nie jakość, byle efekciarstwo miast efektywności, byle... byle do następnego projektu, czy zadania, byle by, byle jak. No i jeszcze, żeby w księgowości wszystko się zgadzało. Tak, rozliczenie finansowe jest często jedynym wymiernym miernikiem realizacji określonego zadania. Jeśli kasa się zgadza to z resztą też wszystko w porządku.

Czy ja aby nie przesadzam, czy to aby nie bluźnierstwo jakieś bez podstaw? Niestety nie. Gdyby to nie była prawda, to badania rzeczywistej efektywności realizowanych działań prowadziłby i to co roku nie organizacje pozarządowe, ale każdy powiat i gmina i to nie po to, aby ganić czy premiować urzędników, ale aby wiedzieć co zmienić, co ulepszyć, o co poszerzyć lub zawęzić system

informacji. Jaki jest więc „młot” na tę sprawozdawczo czarującą czarownicę? Otóż – ewaluacja, czyli system obiektywnych wskaźników mierzących poziom efektywności, wskazujących słabe i mocne strony realizacji zadania, pogłębiających więź z klientem poprzez informację zwrotną. Takie zadaniowe podejście do wspierania rozwiązań problemów osób niepełnosprawnych w samorządach na poziomie precyzowania uchwał i realizacji zadań to na ogół science fiction. Statystyka służy tu często jak pijanemu latarnia: nie do tego by się nią oświecać, ale by się o nią podpieścić.

... A wiem co mówię, bo w ten sposób sam siebie oskarżam, gdyż los w swej ironii uczynił mnie „trzy w jednym”: niepełnosprawnym katowiczanie, pracownikiem ośrodka informacji dla osób niepełnosprawnych, przewodniczącym Komisji Spraw Społecznych Rady Miasta Katowice. Będąc sobie sterem, żaglem i okrętem boleśniej niż kiedykolwiek doświadczam wieloznaczności działań, w jakiej się poruszam. Kto wskaże drogę wśród pytań bez odpowiedzi:

- Czy 8.000 porad udzielanych w ciągu roku przez MOPS to mało czy wystarczająco dużo?
- Dlaczego Urząd Miasta woli inwestować w szybko dezaktualizujący się książkowy poradnik dla niepełnosprawnych niż w stale aktualny comiesięczny biuletyn dla tego środowiska?
- Czemu trwa się przy „wskaźnikach” realizacji zadań pomocowych tak miękkich i poetycko niewymiernych jak: „zwiększenie”, „poprawa”, „podjęcie działań” itp.

Nie mówię, że służby miejskie nic nie robią, nie twierdzą nawet, że robią mało, ale kto odpowie, czy robią to, co robić powinny, skoro od lat nic się nie zmienia?

Życie uczy, że lepiej pomagać dając wędkę niż rybę. Życie, jak je wokół widzę, przedstawia mi się jednak jako staw, nad którym coraz więcej wędkarzy, którzy w mętnej stawu wodzie nie widzą, gdzie tu sensownie wędkę zarzucić.

Ja zaś, przeciętny polski niepełnosprawny, chętnie bym się wreszcie dał na jakiś haczyk złapać i z tego wody lania i zamętu wyrwać, ale pływam jak ten ślepy i wciąż się na haczyk nadziam nie potrafię.

Marek Plura

- ★ Konfederacja Pracodawców Polskich oraz Naczelna Rada Adwokacka na **debata przedwyborczą „Państwo prawa – czyli jakie?”**, 1 października w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- ★ Urząd Miasta w Mysłowicach na **oficjalne uruchomienie pierwszego na Śląsku systemu powiadamiania ratunkowego dla osób niepełnosprawnych**, 4 października w siedzibie Straży Pożarnej w Mysłowicach.
- ★ Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców i Spółdzielnia Domena w Bielsku-Białej na **XV Jubileuszowe Zawody Strzeleckie o Puchar Porozumienia Branżowego**, 4-6 października na strzelnicy wojskowej w Bielsku-Białej.
- ★ Fundacja im. Brata Alberta i Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko na **uroczystość XX lecia Fundacji im. Brata Alberta oraz wmurowania kamienia węgielnego pod budowę warsztatów dla osób niepełnosprawnych Fundacji Mimo Wszystko**, 4 października w Radwanowicach.
- ★ PSOUU Koło w Łęcznej na **I Międzynarodowy – XV Ogólnopolski Festiwal Piosenki, Teatru i Plastyki pod hasłem „Miłością płoną serca”**, 5-7 października w Zespole Szkół w Łęcznej.
- ★ Gliwicki Ośrodek Adaptacyjno-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej na **sympozjum „Szanse i zagrożenia dla osób niepełnosprawnych we współczesnym świecie”**, 5 października w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach.
- ★ Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu na **Drużynowe Mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów**, 5-7 października w Hali Sportowej GKS „Olimpia” w Grudziądzu.
- ★ Mazowieckie Centrum Kultury do **uczestnictwa w VI Mazowieckim Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Radość tworzenia”**, 7 października-29 listopada w wielu obiektach w Warszawie, Makowie Mazowieckim, Mińsku Mazowieckim, Radomiu, Siedlcach, Węgrowie i Wyszowie.
- ★ Prezes Zarządu PFRON na **wystawę i uroczyste wręczenie nagród w piątej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego Sztuka Osób Niepełnosprawnych**, 9 października w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie oraz na **final IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską i doktorską, której tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze zdrowotnym, zawodowym lub społecznym OTWARTE DRZWI** oraz na **final V edycji Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszy program jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminy i powiatu na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych RÓWNE SZANSE, RÓWNY DOSTĘP**, 17 października również w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie.
- ★ Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach na **IV Przegląd Twórczości Teatralnej Osób Niepełnosprawnych**, 10 października w Teatrze Dramatycznym im. J. Piłsudskiego w Białymstoku oraz na **debata pt. „Model wsparcia osób po kryzysie psychicznym w społeczności lokalnej – Lokalny System Współdziałania Partnerów”**, 11 października w Kurii Diecezjalnej w Ełku.
- ★ Fundacja „Żyjmy Zdrowo” na **wieczór z kampanią „Świat w dłoniach” – spotkanie wszystkich, którym nieobojętny jest los osób chorych na reumatoidalne zapalenie stawów, w dzień obchodów Światowego Dnia Reumatyzmu**, tj. 12 października w Pałacu Prymasowskim w Warszawie.
- ★ Klub Sportowy Niewidomych i Słabowidzących Karolinka z Chorzowa na **Turniej Tańca Sportowego dla osób niewidomych i słabowidzących**, 12-13 października w Kompleksie Sportowym „Hajduki” w Chorzowie.
- ★ Komitet Organizacyjny na **Mistrzostwa Europy w tańcu na wózkach**, 13-14 października w Integracyjnym Centrum Dydaktyczno-Sportowym w Łomiankach.
- ★ Fundacja Wspólnota Nadziei na **„Dzień Farmera – Spotkanie Dożynkowe”**, 13 października na terenie Farmy Życia – Ośrodka dla osób z autyzmem w Wętkowicach oraz na **koncert charytatywny „Ostatnia róża lata”**, 28 października w Auditorium Maximum UJ w Krakowie.
- ★ Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna na **szkolenie „Rozumienie niepełnosprawności – problemy w komunikacji z osobą niepełnosprawną”**, 15 października – 27 listopada w dziewięciu miejscach na terenie całego kraju.
- ★ Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych IN PLUS na **Integracyjny Turniej Piłki Toczonej Goalball z udziałem piłkarzy GKS Katowice**, 18 października w Gimnazjum nr 18 w Katowicach.
- ★ Automobilklub Śląski na **integracyjny samochodowy rajd nawigacyjno-turystyczny KAROLINKA 2007**, 26-28 października w Katowicach.
- ★ Centrum Wspomagania Rozwoju Osobowości na **konferencję „Teoria integracji sensorycznej a neuronika – od narodzin do starości”**, 27 października w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie.

Ciechocinek, to znane w Europie od 160 lat i jedno z najpiękniejszych polskich uzdrowisk. Zbudowane w XIX wieku tężnie drewniane wywarzają unikalny mikroklimat, który powstaje z solanki spływającej po gałkach tarniny.

„Wrzos” w Ciechocinku

Sanatorium „Wrzos” poleca bogatą gamę różnorodnych zabiegów ze szczególnym uwzględnieniem kąpieli solankowych i okładów borowinowych. Dysponuje własnym zakładem przyrodoleczniczym, co znakomicie zapewnia wysoki standard usług.

Jako jedyne w Ciechocinku, Sanatorium „Wrzos” prowadzi rehabilitację kobiet po mastektomii. Poza tym prowadzi programy leczenia i rehabilitacji chorób narządu ruchu, układu krążenia, dróg oddechowych, schorzeń reumatologicznych i rehabilitację powypadkową.

Kontakt:

tel./fax 054. 283 32 21;
283 62 26

e-mail: sanatorium-
-wrzos@ciechocinek.pl
www.sanatorium-wrzos.
ciechocinek.pl



Lider w organizacji turnusów rehabilitacyjnych zaprasza!

„Zgoda” w Krynicy Zdroju

Sanatorium Uzdrowskowe „Zgoda” zlokalizowane jest w centrum Krynicy Zdroju, w pobliżu Parku Słowiańskiego i deptaka z pijalnicami wód mineralnych. Chociaż budynek nie jest całkowicie przystosowany dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, to jednak posiada windę, co jest bardzo ważne dla osób z innymi dysfunkcjami narządu ruchu.

Obiekt dysponuje dobrze wyposażoną bazą zabiegową i rehabilitacyjną. Szczególnie **polecane są zabiegi z zakresu ciepłolecznictwa, hydroterapii i masażu oraz okłady borowinowe i parafinowe.**

Specjalizuje się w leczeniu i rehabilitacji osób ze schorzeniami narządu ruchu, neurologicznymi, dermatologicznymi, układu krążenia, oddechowego, pokarmowego, moczowo-płciowego, krwiotwórczego, z cukrzycą i kobiet po mastektomii.

Unikalne w skali światowej źródła wód mineralnych Krynicy-Zdroju wydatnie pomogą w odzyskaniu sił i zdrowia.

Kontakt:

tel./fax 018. 471 20 76;
471 56 35

e-mail:

s-zgoda@pro.onet.pl

www.krynica.com.pl/zgoda/



Nasze atuty to:

- atrakcyjna lokalizacja obiektów sanatoryjnych
- nowoczesna baza zabiegowa
- zindywidualizowane programy profilaktyki, leczenia i rehabilitacji
- doświadczona kadra o najwyższych kwalifikacjach
- komfortowe warunki pobytu i wyśmienita kuchnia (w tym specjalistyczne diety)
- organizacja imprez towarzyszących

Nie

zwlekaj!

Już dzisiaj zamów udział w turnusie rehabilitacyjnym w jednym z komfortowych obiektów FOZI!

Zapraszamy do uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych w okresie całego roku!

Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów, która w ubiegłym roku obchodziła 15-lecie swej działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, na przestrzeni tych lat w znaczący sposób zmodernizowała zarówno bazę hotelową, jak i zabiegową sześciu obiektów sanatoryjnych, którymi dysponuje. Obecnie są to jedne z najnowocześniejszych w kraju ośrodki zapewniające – w ramach prowadzonych turnusów rehabilitacyjnych – szeroką gamę zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych, szczególnie dla osób niepełnosprawnych o różnych schorzeniach i rodzajach dysfunkcji. Atrakcyjne położenie tych ośrodków, indywidualne programy leczenia i rehabilitacji oferowane dla kuracjuszy, wsparte doświadczeniem profesjonalnej kadry oraz komfortowe warunki pobytu sprawiają, iż cieszą się one dużym zainteresowaniem i rosnącym uznaniem uczestników turnusów.

Lider w organizacji turnusów

„Jubilat” w Wiśle



Wisła to atrakcyjna miejscowość w Beskidzie Śląskim i ośrodek turystyczno-wypoczynkowy otoczony beskidzkimi szczytami górskimi.

Centrum Rekreacji i Rehabilitacji „Jubilat” jest doskonałym miejscem wypoczynku i poprawy zdrowia o każdej porze roku. Przystosowany dla osób poruszających się na wózkach oferuje bogatą gamę zabiegów rehabilitacyjnych polecając m.in. masaż, hydromasaż, kąpiele perlekowe, zabiegi borowinowe, krioterapię, laseroterapię, światłolecznictwo i wiele innych.

Całkowita modernizacja obiektu przyczyniła się również do radykalnej poprawy warunków pobytu, a jego komfort znacząco wzrósł. Do dyspozycji kuracjuszy są gabinety specjalistyczne, basen rehabilitacyjny, jacuzzi, siłownia, sauna, łaźnia parowa, bilard, kawiarnia...



Ośrodek specjalizuje się w rehabilitacji schorzeń narządu ruchu i słuchu, psychicznych, neurologicznych, osób z upośledzeniem umysłowym, z epilepsją.



Kontakt:
tel./fax 033. 855 28 04
e-mail: repcja@jubilat.net.pl
www.jubilat.net.pl



Najcenniejszym bogactwem Buska Zdroju jest woda siarczkowo-wodorowa i na niej właśnie oparty jest profil leczniczy kuracjuszy uzdrowiska.

Kontakt: tel./fax 041. 378 24 91
e-mail: nida@sanatoria.com.pl
www.sanatoria.com.pl

Ośrodek sanatoryjny „Nida Zdrój” zlokalizowany jest w centrum dzielnicy zdrojowej, na własnym terenie rekreacyjno-wypoczynkowym. Dzięki temu w sercu uzdrowiska można zapewnić gościom relaks i wypoczynek. Ponadto wszystkie usługi wykonywane są w jednym, zamkniętym obiekcie. Polecane są różnorodne zabiegi rehabilitacyjne szczególnie unikalną wodą siarczkową, także solanka jodobromkowa i borowina lecznicza – wspomagana.

Piękny, całkowicie zmodernizowany obiekt sanatoryjny jest przystosowany dla osób na wózkach i specjalizuje się w rehabilitacji schorzeń narządu ruchu, reumatycznych, neurologicznych, dermatologicznych, cukrzycy oraz osób z upośledzeniem umysłowym.

„Nida Zdrój” w Busku Zdroju



usów rehabilitacyjnych zaprasza!

„Rysy” w Bukowinie Tatrzańskiej



Obiekt usytuowany w pięknej, bardzo malowniczej części Bukowiny Tatrzańskiej. Liczne wycieczki krajoznawcze, wspaniały górski klimat sprzyjają odnowie organizmu.

Leczenie klimatyczno-ruchowe wspomaga bogatą ofertę zabiegową ośrodka, który oddaje do dyspozycji gości m.in. kryty basen, saunę, siłownię, solarium oraz salony masażu i kosmetyczny.

Ośrodek specjalizuje się w rehabilitacji schorzeń neurologicznych, psychicznych, układu oddechowego, pokarmowego, moczowo-płciowego, przewlekłych chorób wątroby i cukrzycy.

Kontakt:

tel./fax 018. 207 72 24; 20 773 84

e-mail: rezerwacja@rysy.bukowinatatrzańska.pl

www.rysy.bukowinatatrzańska.pl



Świnoujście to malowniczy nadmorski kurort znany już w XIX wieku.



„Wodnik” w Świnoujściu

Sanatorium „Wodnik” jest kameralnym, pięknym obiektem, liczącym ponad 100 lat. W pełni jest jednak zmodernizowany i przystosowany również dla osób poruszających się na wózkach.

Uczestnikom turnusów rehabilitacyjnych oferuje bogatą gamę zabiegów fizykoterapeutycznych oraz okłady borowinowe, magneto- i światłolecznictwo, inhalacje, masaż klasyczny i aquavibron.



Sanatorium specjalizuje się w profilaktyce, leczeniu i rehabilitacji schorzeń reumatycznych, narządu ruchu oraz układu krążenia, oddechowego i nerwowego.



Kontakt: tel./fax 091. 321 27 96

e-mail: swodnik@uznam.net.pl

www.swodnik.uznam.net.pl



Naturalna potrzeba sukcesu



Piękny sierpniowy poranek przywitał w skałkach nieopodal ruin zamku w Mirowie, niepełnosprawnych wspinaczy „od Ducha”, rześką i słoneczną pogodą.



— No... dawaj! Gdzie idziesz? Nie wracaj! Połóż rączki! — Na kolanach mogę? — Tak, na kolankach też możesz — normalnie, tak, jak idziesz...

— Na kolankach nawet do Mekki! — okrzyki zagrzewających do wspinaczki, może niezbyt poprawne politycznie, giną gdzieś między rysami wapiennych skałek. Słychać tylko wskazówki instruktorów. To kolejny turnus wspinaczkowy Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia.

Mały wchodzi. Zawisł na uprzęży. Potem wolniutko, lewa noga, prawa noga, lewa ręka, noga, prawa... Utkwił w skałę. — Nie wchodzi! — podnosi głos instruktor. Musi natychmiast opanować lęk rodzący się w dzieciaku, który zaklinał się w wyjątkowo brzydkiej rysie na skałę. I kolejny raz udaje się pokonać strach, zejść o własnych siłach ze skały. To powód do dumy, dowartościowanie siebie samego i naturalna rehabilitacja — w różny sposób i w różnym stopniu się realizująca. Czasami jest to wejście szybkie, gwałtowne — tak jak to czyni Michał, a czasami jest to tylko wjazd w uprzęży na górę, skąd można zobaczyć pusty i niepotrzebny w tej chwili własny wózek. — To też wielkie przeżycie — stwierdziła Ania, która od wielu lat, cyklicznie jeździ na wakacyjne turnusy Fundacji Ducha. Tutaj spotyka się z koleżankami, z którymi nie ma kontaktu na co dzień. — Z Kasią spotkałyśmy się bardzo niedawno zupełnie niespodziewanie w Ośrodku w Borowej Wsi, gdzie mieszkam — mówi Ania — a znamy się już od 12 lat! Dotychczas spotykałyśmy się tylko na wakacyjnych obozach Ducha.



Są tutaj uczestnicy-weterani, są też zupełnie nowi. — Od kilkunastu lat jeździ tutaj moja siostra, a ja zaczęłam przyjeżdżać od 9 lat, no i tak „wsiąkałam” — śmieje się urodziwa, jasnooka wolontariuszka. Baczynym i z życzliwym okiem spoglądają na wyczyny Michała jego rodzice, również obecni na tym turnusie. — Kiedy urodził się nasz syn, w tym samym czasie zachorował ciężko przyjaciel Stacha (Duszyńskiego) i Duch zajął się wówczas bardzo poważnie rehabilitacją — mówi tata Michała. — Szukał konia, widział potrzebę hipoterapii i czuł, że „klasyczna” fizjoterapia nie da takich efektów, co bezpośredni kontakt z naturą, który może odgrywać znaczącą rolę w całym procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych. — Podchodziliśmy do tej metody bardzo ostrożnie — dodaje żona — bo sami bardzo intensywnie rehabilitowaliśmy Michała metodą Domana i nie było czasu, by łączyć jedno z drugim. Ale naturalnym

biegiem rzeczy musiał się sprawdzić na samodzielnych wyjazdach. I tak się zaczęła jego przygoda z Fundacją Ducha.

Skoro przyjechali w tym roku jego rodzice, Michał postanowił, że nie będzie się obijał i pokazuje rodzicom jak się potrafi wspiąć, chociaż to przecież nie jest takie proste. Trzeba się zmusić do wysiłku, pokonać niemoc psychiczną i fizyczną własnego ciała.

— My rodzice wychowujący dzieci z problemem — dzieci niepełnosprawne, nie potrzebujemy nadopiekuńczości — tłumaczy mama Michała — ale potrzebujemy normalnego traktowania, tzn. by nikt nie wyśmiewał się z naszych dzieci, by traktowano je jak każdego innego człowieka — normalnie!





Trzeba mówić często o tym, czego dokonują – kontynuuje – pytając co czują, gdy dotykają wyznaczonego punktu, a więc gdy „zdobywają szczyt”! To bardzo ważne, bo jest to przekazanie określonego komunikatu: ja czuję się dobrze kiedy wy mówicie o moich osiągnięciach. A to, że ja mimo drżenia rąk i nóg, które odmawiają posłuszeństwa, mimo chwil załamania wszedłem tam, gdzie trzeba było wejść, i zdobyłem upragniony szczyt – jest świadectwem mojej ambicji i hartu ducha! Tego typu podejście wyzwała nie tylko emocje, ale przede wszystkim pozbawia nas uczucia agresji – podsumowała mama Michała, celnie pointując sedno idei naturalnej rehabilitacji.

Jak każdego roku, od 15. prawie już lat Fundacja Ducha prowadzi różnorodną działalność na rzecz ludzi niepełnosprawnych, proponując – poza skałkami – obozy rehabilitacyjne konne i kajakowe na szlaku Czarnej Hańcy, w Puszczy Augustowskiej nad Kanalem Augustowskim oraz rejsy żeglarskie na morzu, na jachcie „Województwo Toruńskie”. W połowie września ze Stowarzyszeniem Toruńskich Żeglarzy Morskich pływali po Zatoce Gdańskiej: z Gdyni na Hel, z Helu do Gdyni. Na przełomie natomiast września i października przeprowadzono rajd tatrzański: Zakopane, Orawa i okolice.

– W tym roku było dużo wody pod nami (rzeka Czarna Hańcza, Zatoka Gdańska) i nad nami – opowiada dyrektor Jolanta Żydołowicz. – O wysokim poziomie wody świadczyły m.in. zatopione pomosty nad Hańczą, które w normalnym czasie wystają 50-60 cm ponad taflę wody. To były trudne chwile. Pierwszy dwudniowy biwak pod namiotami (!) przebiegał w strugach deszczu! Kiedy wróciliśmy na polanę wydawało się nam, że wracamy do hotelu pięciogwiazdkowego. I tak to trwało przez dwa tygodnie. Na szczęście wszystkim dopisało zdrowie. W tym roku zrealizowaliśmy już wcześniej w czasie wakacji rajd kajakowo-konny: Czarna Hańcza – Kanał Augustowski: rajd stacjonarny konno-kajakowy: na polanie w Żylinach, nad Kanalem Augustowskim, z elementami wspinaczki na wysokich sosnach, z terapią zajęciową i ćwiczeniami z rehabilitantami i hipoterapeutami.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o perfekcyjnej i odpowiedzialnej pracy wolontariuszy. Na turnusach Fundacji Ducha uczestnikami bywają również osoby nawet najciężiej poszkodowane. W dużej liczbie na wózkach, po wypadkach, które wymagają szczególnej opieki i staranności. Wydawać by się mogło, że absolutnie nie mogą przebywać w tak „harcerskich” warunkach. Jednak sposób podejścia kadry, opiekunów, wolontariuszy sprawia, że te osoby mogą tu być i w pełni realizuje się tutaj idea naturalnej rehabilitacji, którą wymyślił i stworzył Duch – Stanisław Duszyński,

twórca i założyciel Fundacji. Są to w dużej mierze ludzie młodzi, bo – jak podkreśliła z uśmiechem J. Żydołowicz – nie wszyscy jeszcze wyjechali do Irlandii i Anglii. – Mamy szczęście, że do nas trafiają ludzie, którzy naprawdę chcą robić to, co robią. Dzięki ich dopingowi niepełnosprawni podopieczni wspinają się wciąż wyżej. Każdy przecież odczuwa naturalną potrzebę sukcesu i każdy chce go osiągnąć – podkreśla.

Wspinaniu towarzyszą szczególne emocje i radość spełnienia. A w Puszczy bez telewizorów i bez komputerów wszyscy tam obecni starają się żyć w harmonii z przyrodą. Odgłosy lasu, plusk wody, śpiew ptaków czy zapach i dotyk trawy stają się podczas tych kilkunastu dni czymś przyjemnym i rozpoznawalnym.

W tym roku wszystkie turnusy były liczne. Świadczy to nieźle o niesłabnącej potrzebie takiego działania i wzrastającej popularności naturalnych metod rehabilitacji stosowanych przez Fundację Ducha, popularności wykraczającej daleko poza region kujawsko-pomorski. Jest wspaniałą wizytówką Torunia, przykładem sensownej, profesjonalnej i zaangażowanej działalności na rzecz niepełnosprawnych.

Na co dzień w siedzibie Fundacji oprócz hipoterapii i terapii zajęciowej oraz wspinaczkowej – na co pozwala wybudowana tamże sztuczna ściana wspinaczkowa – dzieją się różne ciekawe wydarzenia – wyjścia do teatru, wycieczki piesze i autokarowe, krótkie rajdy regionalne, a zimą Koncert Kolęd dla Ducha i Bał charytatywny, na którym wręcz wypada być.

– Staramy się realizować plany Ducha, wypełniać jego testament. Jeszcze w tym roku pragniemy zacząć rozbudowę bazy rehabilitacyjnej ośrodka – mówi prezes Fundacji Joanna Duszyńska-Gawińska (córka Ducha). – Ten rok był świetny pod jednym zasadniczym względem – udało się nam zrobić wstępny projekt rozbudowy bazy Fundacji. Pozyskałiśmy znakomitą projektantkę, z ogromnym doświadczeniem w tego typu przedsięwzięciach, z czego się nad wyraz cieszymy. W planach są sale rehabilitacyjne z prawdziwego zdarzenia, a na piętrze budynku część hotelowa – m.in. dla rodziców i opiekunów, sala konferencyjna oraz rozbudowana i nowoczesnie wyposażona ujeżdżalnia z zapleczem socjalnym – uchyliła rąbek planów i zamierzeń Fundacji w bliskiej przyszłości.

Sporządzenie projektu umożliwiło Fundacji aplikowanie o dofinansowanie przedsięwzięcia ze środków unijnych. Trzymamy mocno kciuki za powodzenie przedsięwzięcia. O kolejnych etapach jego realizacji z sympatią i przyjaźnią informować będziemy na naszych łamach.

Iwona Kucharska

fot. Ryszard Rzebko, Jolanta Żydołowicz

**Fundacja Ducha
na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej
Ludzi Niepełnosprawnych
87-100 Toruń
Szosa Bydgoska 15
tel. 056. 62 269 79**

PODARUJ 1 %

**NR KRS 00000 59457
organizacja pożytku publicznego**





INTEGRUJĄ ŚPIEWEM

Piosenki jakie lubimy



Muzykę można i należy wykorzystywać w rehabilitacji i terapii osób niepełnosprawnych. Powtało wiele prac naukowych dotyczących muzykoterapii, jej skuteczności i form realizacji.

Przeglądy artystyczne osób niepełnosprawnych to efekt całorocznej pracy, żmudnych przygotowań, przełamywania tremy i własnych słabości. Obecnie są już stałymi elementami działań kulturalnych realizowanych w całym kraju – i w małych i w wielkich miastach; dla niewielkich grup przyjaciół, ale i dla ogromnej publiczności, często transmitowane przez telewizję ogólnopolską, bo osiągają coraz wyższy poziom artystyczny. To piękne, barwne spektakle.

Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Gnojnie, z jego prezesem Jerzym Kulpińskim, równocześnie przewodniczącym Rady Miasta w Chmielniku, dyrektorem DPS w Gnojnie, Stanisławem Kozłem i kierownikiem WTZ Tomaszem Łukawskim, zorganizowało także przegląd i to już po raz piąty, w październiku br., na estradzie Samorządowego Centrum Kultury w Chmielniku. Zaprezentowały się tu 22 zespoły artystyczne osób niepełnosprawnych z ośmiu powiatów regionu świętokrzyskiego. Wszystkie działają w DPS, WTZ oraz placówkach i ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych.

Chmielnicki przegląd to wydarzenie tyleż spektakularne, co ważne dla miasta, ale również dla regionu. Jego organizacja służy integracji osób niepełnosprawnych z osobami zdrowymi, o takich samych

zainteresowaniach. W roku bieżącym przegląd nosił tytuł „Piosenki jakie lubimy”. Przez dwa piękne dni muzyka, melodia i taniec rozbrzmiewały



w różnych rytmach, stylach, dając dużo artystycznych doznań i radości wykonawcom, widzowi i gościom przeglądu.

Oprawę artystyczną sprawowali niezawodnie i z humorem Krzysztof Janicki i Barbara Szwarczyńska, a organizacją zajęły się pracownice WTZ w Gnojnie – Anna Musiał, Justyna Głowania i Katarzyna Wodzińska.

Spotkanie aż 22 zespołów było dla osób niepełnosprawnych swoistą formą społecznej aktywizacji i integracji. Słuchaczami przeglądu było liczne grono młodzieży z chmielnickiego Gimnazjum i Zespołu Szkół nr 3. Wolontariusze wspaniale opiekowali się uczestnikami Przeglądu, sami dobrze bawiąc się

i prowadząc imprezę. Uczestnicy Przeglądu to osoby zdolne i utalentowane wokalnie, ale mające ograniczenia związane z niepełnosprawnością. Ich zaangażowanie i poszukiwanie akceptacji uczy szacunku dla wysiłku drugiej osoby. Pobyt na scenie, muzyka i śpiew – to jakby powołanie i esencja życia artystów amatorów.

Chmielnicki przegląd ma już swoją tradycję, przyjaciół, sponsorów i pasjonatów. Do nich należą władze miasta z burmistrzem Jarosławem Zatorskim, Świętokrzyski Oddział PFRON, Świętokrzyski Urząd Wojewódzki i Urząd Marszałkowski w Kielcach oraz władze powiatu buskiego. Z roku na rok przegląd się rozrasta, tak jak rosną jego walory artystyczne, co jest zasługą opiekunów i terapeutów. Wypróbowana publiczność umie nagradzać oklaskami trud przygotowań i zdolności wykonawców.

Radość z występu i pewność, że wielomiesięczne próby przynieść mogą sukces, wywołują ogromne zadowolenie i tworzą atmosferę tej imprezy.

Przegląd nie ma charakteru konkursu, a każdy występ był nagradzany. Gospodarze postarali się o dodatkowe atrakcje: wystąpił solista legendarnego zespołu „Dżem” Jacek Dewódzki.

Chmielnicki Przegląd Artystyczny Osób Niepełnosprawnych realizuje rzeczywistą integrację niepełnosprawnych z lokalną społecznością, uczy wspólnej zabawy, tolerancji, propaguje śpiewanie i muzykowanie, a to ważna forma terapii.

atrojan

Centrum Monitoringu z prawdziwego zdarzenia

W trakcie zagrożenia bezpieczeństwa życia lub mienia, najczęściej w panice wzywa się pogotowie, policję lub straż pożarną. Można sobie wyobrazić co w takiej sytuacji przeżywa i w jakim stopniu jest zagrożona osoba z niepełnością ruchową, niesłysząca lub z różnych powodów nie mogąca mówić.

Z myślą o takich osobach powstało pierwsze w Polsce Centrum Monitoringu Osób z Niepełnosprawnością, w Mysłowicach. Zanim system oficjalnie ruszył, przeszkolono i objęto nim 10 pierwszych osób. Gabriela Magdziej, pełnomocnik prezydenta Mysłowic ds. osób niepełnosprawnych zakłada, że docelowo będzie z niego korzystało ok. 120 osób. Ponadto w obsłudze systemu zatrudnienie znajdą cztery osoby niepełnosprawne. Koszt tego przedsięwzięcia wyniósł 45 tys. zł, z czego 30 tys. zł, przekazał PFRON.

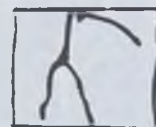
Istniejące centra powiadamiania ratunkowego w większości nie są przystosowane do przyjmowania zgłoszeń w sposób inny, niż poprzez rozmowę telefoniczną. Natomiast Regionalne Centrum w Mysłowicach tworzone jest na bazie systemu „SMS. Caller”, który umożliwi wezwanie pomocy przy użyciu jednego przycisku, aktualnie dostępnego środka komunikacji. Może to być telefon stacjonarny, komórkowy, internet, osobiste lokalizatory GPS/GSM – w zależności od potrzeb i możliwości zainteresowanych. System na podstawie numeru telefonu, numeru komunikatora Gadu-Gadu lub adresu e-mail abonenta, identyfikuje go oraz łączy treść wiadomości z informacjami o zaburzeniach, schorzeniach i wskazaniach medycznych z zawartymi w bazie danych. Informacje są prezentowane na ekranie dyspozytora Centrum, a ponadto nadejście zdarzenia jest sygnalizowane dźwiękiem z głośnika. Po zapoznaniu się z treścią alarmu, treścią wiadomości SMS – mogą to być wiadomości hasłowe np. woda, ogień lub nawet puste SMS-y gdyż może się zdarzyć, że osoba źle się poczuje i nie będzie w stanie wpisać treści – dyspozytor potwierdza przyjęcie zgłoszenia lub też podejmuje inne działania. Na ekranie monitora pojawi się adres osoby wzywającej pomocy oraz informacje o stopniu niepełnosprawności i przyjmowanych lekach. Informacje takie usprawnią akcję ratunkową. Chętni, którzy chcą przystąpić do systemu muszą wcześniej wypełnić ankietę, która jest dostępna w Urzędzie Miasta w Mysłowicach.

Oficjalne uruchomienie Centrum oraz prezentacja systemu wraz z symulowanymi wezwaniami odbyła się 4 października, w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej w Mysłowicach.

Jolanta Kolacz

USŁYSZEĆ TEATR

Projekt Teatru Konsekwentnego



Teatr Konsekwentny

Projekt „Usłyszeć teatr...” przeznaczony jest dla osób głuchych i niedosłyszących, dla uczniów ośrodków szkolno-wychowawczych z Warszawy i Mazowsza oraz ich opiekunów, wychowawców i nauczycieli. W projekcie mogą brać również udział także osoby dorosłe z wadami słuchu.

Projekt powstał z inicjatywy członków Stowarzyszenia Teatru Konsekwentnego działającego w Starej Prochocfn, w Warszawie. Organizowane są tutaj, dla ludzi dotkniętych głuchotą, spotkania teatralne:

- spektakle repertuarowe Teatru Konsekwentnego, tłumaczone na język migowy;
- warsztaty teatralne prowadzone przez aktorów Teatru Konsekwentnego (z tłumaczem języka migowego);
- warsztaty „Aktywizacja społeczno-kulturalna osób niepełnosprawnych”, z udziałem wychowawców, nauczycieli i opiekunów grup zorganizowanych.

Realizację projektu zaplanowano na dwa lata (wrzesień 2007 – wrzesień 2009), z możliwością jej przedłużenia. Głównym jego celem jest przełamywanie barier i integracja ze światem ludzi słyszących, przez zwiększenie dostępności i możliwość aktywnego udziału osób głuchych i niedosłyszących, w dziedzinie sztuki, z której są obecnie niemal całkowicie wykluczone.

Zasadność realizacji projektu potwierdzają wypowiedzi uczestników pilotażowego spotkania teatralnego, które odbyło się w czerwcu 2007 roku:

Przekonałam się, że teatr może być domeną głuchych. Pomógł mi odnaleźć przyjemność w nowym – dotychczas zdawało się niedostępnym – obszarze zainteresowań.

Teatr mnie obudził, sprawił, że przestałam zamykać się w swoim świecie.

Jestem pewna, że niesłysząca młodzież powinna „usłyszeć teatr”, dzięki temu łatwiej będzie jej wejść w dorosłe życie.

ABC porozumiewania się

Rozmowa z ludźmi słyszącymi wymaga od osób niesłyszących lub niedosłyszących dużego wysiłku. Chcąc zrozumieć wypowiedziane zdania, muszą odczytywać poszczególne słowa z ust mówiącego, obserwować jego gestykulację, mimikę i koncentrować się na wszystkim, co mogłoby stanowić nośnik informacji. Jeżeli brak słuchu jest wadą wrodzoną lub jeżeli jego utrata nastąpiła we wczesnym dzieciństwie, to naturalny rozwój mowy nie jest już możliwy.

Niesłyszący z ogromnym trudem musi w pracować zdolność mówienia, w sposób niejako sztuczny i mechaniczny. Wymowa staje się wówczas często trudna do zrozumienia, gdyż słuch nie jest w stanie kontrolować wypowiedzianych dźwięków.

Z kolei osoby niedosłyszące odbierają dźwięki i odgłosy w sposób bardzo ograniczony. Wprawdzie aparaty słuchowe stanowią dużą pomoc, ale nie mogą całkowicie zrehabilitować niedostatków w przyjmowaniu świata dźwięków. Powszechnie panującą opinią jest przekonanie, że niedosłyszący słyszy inaczej. Odczytywanie z ruchu ust jest bardziej męczące niż normalne słuchanie. Rozmawiając z człowiekiem z upośledzeniem słuchu robimy przerwy, aby mógł odpocząć od ciągłej koncentracji. Okażmy też wyrozumiałość, jeżeli zdarzy się, że nasz rozmówca jest zbyt zmęczony, aby kontynuować konwersację.

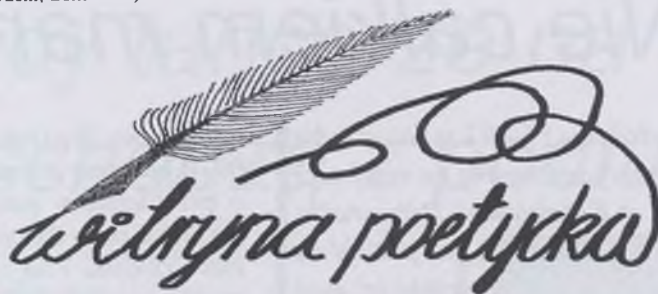
Ludzie, którzy utracili słuch na skutek wypadku lub choroby, zazwyczaj nie są w stanie rozmawiać z więcej niż jedną osobą naraz. Bywa, że pomimo starań nie uda nam się porozumieć z niesłyszącym lub niedosłyszącym. Nie należy odbierać tego jako osobistej porażki i wpadać w zdenerwowanie.

Więcej informacji: www.teatrkonsekwentny.pl

Oprac. Trojan

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

(J. Słowacki, Beniowski)



W poetyckim parku Witryny strofy błyszczą kolorami jesieni, jak dywany spadających liści. Malowane ochrą, brązami i rdzawo złotą czerwinią słów, są niczym sznur koralu z jarzębiny...

Jesień

Idziemy parkiem
wsluchani w ostatnie szepty
konających liści
Pod stopami chrzęszczą
omdlące żdźbła trawy
Schowajmy się pod
parasolem rozdwojonej
ciszy
Tam
z głosów odlatujących
ptaków
i dni
których nigdy nie było
wywrócić ci przyszłość

Oznaki jesieni

Jabłko
gotowe do skoku
obmywa swoją pierś
łysy pająk rozdaje
potargane włosy
Dojrzałe żółędzie
szukają miejsc na budowę
gniazd
Dziewczyna z lasu
odmawia różaniec
z grzechów

Jolanta Kutyló

Jesień
w ciszy zmierzchu
wylapuje
najprawdziwsze prawdy
w suchych badiłach traw
czekają
zawsze żywe zapachy
na przemijanie

Wsluchana w oddalające się
i cichnące kroki lata
nie zauważyłam jesieni
która otarła się o mnie
tańcząc z wiatrem i kasztanami
Dopiero gdy tchnęła zapachem
wrzosów grzybów jabłek
jarzębinowym rumieńcem
spłonęła
roześmiała głośnym szelestem

Wtedy wreszcie się ocknęłam

Honorata Sordyl

Jesiennie

Lazur nieba
ginie w oddali
marzenia niczym dmuchawce
unoszą się i znikają
staję się nagi
jak listopadowe drzewa
a przecież mam prawo
sercem zakwitnąć
i pielęgnować
stokrotki bławatki i dalej
w moim ogrodzie wspomnień

nie rozsiewam żadnych ziaren żalu
nie budzę już uśpionych burz
za horyzontem wzgarda wieku
strzeżona myślą bez grzechu

sierpem pamięci
ucinam
warkocze
włokącego się smutku

Józef Wawroń

Spacer w październiku

Spaceruję po parku
wśród martwych kretowisk
kopce szronem straszą
niby skrzydła
kapustników

Ten morski wiatr
tłamsi lubin
wytrząsa ostatnie ziarna
– żagle
różańcowej pieśni

I krwawe słońce się stacza
zaogniając
broszę z bursztynu

Zostań
skrawku przybrzeża
na poświatę życia...

Czerwień jarzębiny
przechodniów wabi
Klon tańczy
Wiewiórka wiruje
– zieleni puszystością złoci

W nią
ktoś zadał
morderczy cios

Jarzą się wrzosy
za niegodziwych
I drzewo
w niebo się modli

Nie ma nikogo
kto by zapłakał...

Henryk Czyż

Jesienny wieczór

Wieczór nastaje
październikowy
zachód się złoci
odcieniem różu.
Nad horyzontem
księżyc okrągły
zawisł nad łąką
mgłą białą pokrytą.
Jest ciepło
świerszcze się przebudziły
i koncert grają skrzypcowy.
A może by tak
wrócić na łąkę
i zerwać księżyc
pomarańczowy?
Nie zrobię tego
bo czar wnet pryśnie.

Anna Jurczyk

Oprac. Ika

Nie całkiem maraton

Oczywiście po raz kolejny liczył się nie wynik, a udział – przynajmniej dla większości biorących udział w imprezie. Organizatorzy tym razem poprowadzili trasę siedmiokilometrową pętlą wiodącą od Spodka, Rynku, przez całą ulicę KKOściuszki, Ceglana i z powrotem ulicami W. Stwosza, Kochanowskiego, św. Jana, Korfantego, do Ronda i ponownie Spodka. Bieg ukończyło 852 zawodników (tylu sklasyfikowano) i choć to aż astralnie jeszcze daleko do rekordów Maratonu Nowego Jorku (co najmniej 40 tys. uczestników), to od czegoś trzeba przecież zacząć.

Dobra pogoda, znakomite warunki do biegania, świetna organizacja, ciepły posiłek dla każdego, profesjonalny masaż dla chętnych, świadectwo uczestnictwa w kilka minut, medal dla każdego zawodnika, towarzyskie spotkania – to wszystko i jeszcze trochę, wpłynęło na doskonałe opinie o półmaratonie. Choć w przypadku takich imprez wszyscy powtarzają, że biegają dla zdrowia, a nie gonią za wynikiem, to jednak zawsze pojawia się grupa zawodowych łowców nagród. Tak było i tym razem. Zwyciężył Nigeryjczyk, reprezentant Bydgoszczy, Paul Ngetich, (czas 1.08.27), który potem w wywiadach narzekał na swój słaby wynik, spowodowany... słabą konkurencją. Nie było to ani zbyt eleganckie, ani taktowne wobec pozostałych zawodników. Cóż, kindersztuba...

Doskonałe opinie o imprezie kończyły się w chwili rozmowy z jej nietypowymi uczestnikami – niepełnosprawnymi na wózkach. Pojawiają się na każdym poważniejszych zawodach, niektórzy są niemal profesjonalistami, a ich zdania zawsze warto wysłuchać:

Ryszard Moryc (fot. u góry) z Dąbrowy Górniczej: – Na pierwszej pętli nie bardzo wiedziałem jak jechać z góry, przeszkadzały tory tramwajowe, jechałem niepewnie – wpaść w torowisko to jest kłopot, ale wszystko zależy od sprawności zawodnika. W sumie góra jest po to, żeby ją pokonać, a jak się człowiek zawężmie, to wjedzie. Na drugim okrążeniu już wiedziałem, jak się ustawić, było łatwiej.

Dokładnie 21.097 m liczył sobie zorganizowany po raz trzeci w Katowicach „Półmaraton 4energy”, który odbył się 30 września br. Jego organizatorem był portal internetowy 4energy (Grupa kapitałowa Pronox), a głównym sponsorem Fortis Bank.



Zwycięzcy biegu na wózkach

Sylwek Wojtasz z Ryk, woj. lubelskie: – Rozmawiałem z organizatorami, bo nas na wózkach było tu bardzo niewiele. Nikt nie pomyślał o tym, żebyśmy dostali chociaż zwrot kosztów podróży. Mój kolega jechał tu całą noc, żeby być na 8.00 w Katowicach. Więc przydałoby się zakwaterowanie

na jedną noc. Nasi ludzie mają renty po 600 zł, nic zatem dziwnego, że każdy pyta o zwrot kosztów podróży. Ja miałem ten luksus, że w Bytomiu przenocowali mnie znajomi i od rana mogłem się spokojnie zarejestrować.

Podobnego zdania byli wszyscy jeżdżący na wózkach, także jedyna kobieta w tym towarzystwie – **Bożena Czechaniuk** z Ryk. Do małego nieporozumienia doszło w trakcie dekorowania zwycięzców – organizatorzy nie odróżnili napędów wózków, traktując wszystkich jednakowo. Ogłoszono np. zdobycie pierwszego miejsca przez Ryszarda Moryca – który startował na handbike'u, a więc na wózku z napędem łańcuchowym – i dopiero na jego uczciwy protest – był bowiem drugi – wniesiono korekty do krótkiej bardzo klasyfikacji.

To, co piszemy, nie powinno zniechęcać i na pewno nie zniechęci organizatora, ale fakt, że coraz mniej uczestnikami biegów są

niepełnosprawni na wózkach, czas najwyższy nie tylko dostrzec, ale stosownie zareagować. Ani logistycznie, ani finansowo nie jest to znaczący problem dla poważnego organizatora. Takie rozwiązuje się od ręki.

Tekst i foto: **Marek Ciszak**

Polscy tancerze na wózkach nie schodzą z podium

W Integracyjnym Centrum Dydaktyczno-Sportowym w Łomiankach w dniach 14-15 października odbyły się Mistrzostwa Europy w Tańcu na Wózkach, w których wzięło udział ponad 50 par tanecznych z Polski, Niemiec, Malty, Norwegii, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Holandii, Serbii, Włoch, Izraela oraz Finlandii.

To największa oficjalna, europejska impreza w tej dyscyplinie, organizowana pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

Zawody rozgrywane są w dwóch konkurencjach – combi (osoba niepełnosprawna tańczy z pełnosprawnym partnerem) oraz duo (dwie osoby na wózkach), a także w dwóch klasach tanecznych: klasa I – osoba na wózku o mniejszej sprawności ruchowej, klasa II – osoba na wózku o wyższej sprawności. Ponadto zawodnicy tańczą w dwóch stylach: standardowym (walc angielski, tango, walc wiedeński, fokstrot, quickstep) i latynoamerykańskim (samba, cha-cha, rumba, pasodoble, jive).

Tegoroczna impreza pełna była wydarzeń wywołujących pozytywne emocje, wzruszenie i łzy. Polscy tancerze już pierwszego dnia pokazali, że w swoich klasach są nie do pokonania. Najmłodsza polska para w konkurencji duo II w tańcach latynoamerykańskich – Paweł Karpiński i Joanna Reda wywalczyli pierwsze miejsce. Trzecie miejsce w tej kategorii zajęli Norbert Kamiński i Katarzyna Bloch. W klasie combi I w tańcach latynoamerykańskich na podium stanęły dwie polskie pary. Pierwsze miejsce zajęli Marcin Błażejewski i Iwona Wydra, zaś trzecie – Karol Skarżyński i Marta Sikorska. Brązowi medaliści byli o krok od drugiego miejsca tracąc je przez potknięcie, które sędziowie musieli odnotować. Nawet najlepszym sprawnym tancerzom zdarza się potknąć, a umiejętnie radzić sobie z prowadzeniem partnerki na wózku to chyba wyższa szkoła tańca.

W tej konkurencji rywalizacja była bardzo zacięta, a sędziowie mieli naprawdę twarde orzechy do zgryzienia typując pary do półfinałów i do ostatecznej rozgrywki. Taniec na wózkach oprócz tego, że daje możliwość zorganizowania wspaniałego widowiska sportowego, to dostarcza bogatych wrażeń estetycznych dzięki samym tancerzom, których stroje i elegancja ruchu w połączeniu z rywalizacją sportową są niezapomnianym przeżyciem dla uczestników i dla publiczności. Sędziowie oceniając tancerzy na wózkach biorą pod uwagę takie same kryteria jak przy ocenie par sprawnych, tzn. poczucie rytmu, charakter tańca, technikę, a także choreografię, prezentację, charyzmę i ogólne wrażenie. Taniec dla osób niepełnosprawnych jest doskonałą formą rehabilitacji, zabawą, źródłem radości, satysfakcji oraz sposobem integracji.

Na zakończenie pierwszego dnia zmagania srebrni medaliści w klasie combi II w tańcach standardowych Łukasz Prochacki i Monika Chojnacka oficjalnie ogłosili zakończenie wspólnej pracy jako pary tanecznej. Po wcześniejszej emocjonującej rywalizacji na parkiecie całą polską ekipę ogarnęło wzruszenie, były łzy, kwiaty i ciepłe słowa tych wszystkich, którzy przez ostatnich kilka lat uczyli ich tańca i wspierali w drodze na wysokie miejsca na podium. Ostatni, pożegnalny taniec w ich wykonaniu zakończył zmagania pierwszego dnia Mistrzostw.



Włodzimierz Ciok wraz z żoną Iwoną trenuje niepełnosprawnych tancerzy w Stowarzyszeniu Rehabilitacji i Tańca Integracyjnego Osób Niepełnosprawnych „Swing-Duet”. – Kiedyś znajomi z Niemiec opowiadali jak to osoby niepełnosprawne na wózkach mogą świetnie tańczyć i przez to wnoszą do tańca nowe spojrzenie. Postanowiliśmy spróbować czy w Polsce uda się taki eksperyment. Jak widać udało się, choć kosztowało to sporo pracy – wspomina swe początki z niepełnosprawnymi tancerzami Włodzimierz Ciok. Można śmiało powiedzieć, że „pomysł niemiecki – perfekcyjne polskie wykonanie”. Obecni mistrzowie świata czy Europy pierwsze kroki stawiali na turnusach rehabilitacyjnych, gdy próbowali zatańczyć na wózku. Potem, gdy okazało się, że można, gdy wciągnął ich czar tańca, była już przemożna chęć do dalszej pracy i pomoc rodziców w organizowaniu dojazdów na zajęcia taneczne. Włodzimierz Ciok zwraca uwagę na ogromny rozwój młodych ludzi, którzy zdecydowali się ze sobą tańczyć. – Poznają świat, nowych ludzi. Są przykładem, że nie warto siedzieć w domu – dodaje. Podobnego zdania są: Paweł Karpiński, Joanna Reda, Marta Sikorska, Karol Skarżyński i Monika Chojnacka. Taniec dla nich stał się częścią życia i choć każde z nich zajmuje się czymś innym, traktują go poważnie i czerpią z niego wiele radości. Joanna Reda, najmłodsza mistrzyni, jest bardzo skromna, ale jej zapał do pracy

Sztuka osób niepełnosprawnych

Już po raz piąty PFRON zorganizował Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Sztuka osób niepełnosprawnych” dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy oraz mieszkańców domów pomocy społecznej dla osób niepełnosprawnych.

Uroczysty finał konkursu, a zarazem wernisaż nagrodzonych i wyróżnionych prac miał miejsce 9 października w miejscu szczególnym – na Zamku Królewskim w Warszawie.

Poziom prac zgłaszanych w poszczególnych edycjach konkursu stale rośnie, co docenione zostało również przez znawców sztuki. Wrażliwość, wyobraźnia, ekspresja i staranność wykonania to cechy, które dostrzegli oni w pracach artystów z niepełną sprawnością.

Komisja Konkursowa postanowiła nagrodzić następujące prace:



W KATEGORII MALARSTWO

I miejsce (nagroda 6 tys. zł)

Anatol Fida za pracę pt. „Ona i jej świat”, WTZ przy Spółdzielni Niewidomych START w Przemyśle

II miejsce (nagroda 5 tys. zł)

Patrycja Forc za pracę pt. „Rodzinne marzenie”, WTZ przy Stowarzyszeniu „Integracja” w Sandomierzu

III miejsce (nagroda 4 tys. zł)

Marek Chmielewski za pracę pt. „Zaopiekuj się mną”, WTZ przy Fundacji Edukacji Ekologicznej i Promocji Zdrowia w Gdańsku

Wyróżnienie (nagroda 3 tys. zł)

Radostaw Pytelewski za pracę pt. „Ja i moja rodzina”, WTZ w Miszewie Nowym

W KATEGORII CERAMIKA

I miejsce (nagroda 6 tys. zł) – Iżabela Salaj, Lilianna Wrotniak, Paweł Andrzejczuk, Krzysztof Blak, Krzysztof Czeladzi za pracę pt. „Rodzina”, WTZ „Muminki” z Wrocławia

II miejsce (nagroda 5 tys. zł) – Janusz Bieleśzuk za pracę pt. „Wesoła rodzinka”, WTZ przy PSOU w Biskupcu

III miejsce (nagroda 4 tys. zł) – Rafał Polita za pracę pt. „Wymarzona rodzina”, WTZ przy MSP „Słyszę serce” w Łodzi



W KATEGORII RZEŻBA KAMERALNA

I miejsce (nagroda 6 tys. zł)

Bożena Działkowska za pracę pt. „Wspólnie dążymy do wyznaczonego celu”, WTZ przy Stowarzyszeniu UNIKAT w Katowicach

II miejsce (nagroda 5 tys. zł)

Anna Kukuk za pracę pt. „Rodzina śpiewająca”, WTZ Olsztyn, ul. Traktorowa 35

III miejsce (nagroda 4 tys. zł)

Ewa Tuła, Piotr Chmielnicki, Agnieszka Forst za pracę pt. „Rodzina”, WTZ w Opolu, ul. Mielęckiego 4A

Komisja Konkursowa postanowiła przyznać dwa wyróżnienia w kategorii „rzeźba kameralna”

Wyróżnienie (nagroda 3 tys. zł)

Paweł Kołodziejczak za pracę pt. „Samotność”, ŚDPS, ul. Chłapowskiego 28, w Krzywiniu

Wyróżnienie (nagroda 3 tys. zł)

Tadeusz Korczak, Michał Turka za pracę pt. „Rodzina I”, WTZ przy Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, ul. Wiślana 11



Krzysztof Zawistowski „Spacer w zieleni”



Krzysztof Gieniusz „Jesień w sadzie”



Marek Chmielewski „Zaopiekuj się mną”



Na wernisażu



Tomek Łaguna



Paweł Kołodziejczyk „Samotność”

Laureaci konkursu



W KATEGORII TKANINA I APLIKACJA

I miejsce (nagroda 6 tys. zł)

Monika Paruzel za pracę pt. „Wariacja na temat życia”, WTZ prowadzony przez Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Jana Bosko w Tarnowskich Górach

II miejsce (nagroda 5 tys. zł)

Katarzyna Gryz za pracę pt. „Najlepsze przyjaciółki – Siostra i ja”, WTZ w Krakowie, Os. Stalowe 9

III miejsce (nagroda 4 tys. zł)

Teresa Mańko, Agata Goławska, Edyta Zborowska, Renata Denis za pracę pt. „W naszej rodzinie”, WTZ przy Spółdzielni im. Gen. Kleeberga „Łuksja” w Łukowie

Wyróżnienie (nagroda 3 tys. zł)

Eleonora Kobus, Zofia Cedzyńska za pracę pt. „Nasza Rodzina”, DPS w Kielcach, ul. Sobieskiego 30

fot. Ma-Jo

Nagrody wręczali małżonka prezydenta RP Maria Kaczyńska i prezes Zarządu PFRON Marian Leszczyński



Maria Lisek-Zięba

*Uśmiech wszystko zmienia i spełniają się marzenia
I trochę szybciej kręci się ziemia Kiedy uśmiechamy się*

JUBILEUSZ

Miłością płoną serca

Te słowa piosenki towarzyszyły uczestnikom, gościom i obserwatorom dorocznego wydarzenia arteterapeutycznego, które w terminie 5-7 października zorganizowało Koło PSOUU w Łęcznej – Festiwalowi Piosenki, Teatru i Plastyki.

Wydarzenie to było niezwykle nie tylko ze względu na rekordową liczbę uczestników, była to bowiem piętnasta edycja festiwalu ogólnopolskiego, a jednocześnie pierwsza edycja już o charakterze międzynarodowym. A zatem jubileusz i debiut w jednym wydaniu.

Łęczyńskie przedsięwzięcie, którego inicjatorem i głównym organizatorem jest od samego początku Maria Lisek-Zięba, szefowa miejscowego Koła PSOUU, to prawdziwy festiwal miłości, akceptacji i tolerancji, nie bez przyczyny przebiegał też pod hasłem „Miłością płoną serca”. Uczestnicy rekrutujący się z WTZ, szkół specjalnych i integracyjnych, DPS i środowiskowych organizacji pozarządowych, prezentowali się w kategorii muzycznej – soliści i zespoły oraz instrumentalisci; teatralnej i recytatorskiej, prezentowali również prace plastyczne.

– Hasło jest może bardzo przewrotne – powiedziała Maria Lisek-Zięba – ale patrząc na życie codzienne i na to, co się dzieje wokół osób niepełnosprawnych rzeczywiście ciągle są oni dziećmi gorszego Boga, więc z Nim chcemy ruszyć w drogę, chcemy miłością zapalić wszystkie serca. My staramy się pokazać tę dobrą stronę niepełnosprawnych, która jest też ich prawdziwym obliczem. Ludzie ci wykonują precyzyjne prace plastyczne nacechowane ogromną wyobraźnią, mimo swojego kalectwa i upośledzenia znakomicie śpiewają, recytują i odgrywają role w przedstawieniach teatralnych. Wcale niepełnosprawni nie muszą się ukrywać ze swoją „innością”, bo to, co robią jest naprawdę cudowne.

W tegorocznym festiwalu wzięły również udział zespoły z Ukrainy, Białorusi, Węgier. Na scenie nie zabrakło również uczniów z klas integracyjnych z terenu powiatu łęczyńskiego. Samych

wykonawców było na scenie 311, osób biorących udział – łącznie z opiekunami i wolontariuszami – ponad 500.

Miłą niespodzianką organizatorom festiwalu sprawili mieszkańcy Łęcznej, którzy przez czas prezentacji „kibicowali” zespołom.

Festiwal ma co prawda formę konkursu, ale tak naprawdę to każdy jest zwycięzcą. Konkurs jest bardziej oceną pod kątem tego jak instruktorzy dobrali materiał do prezentacji, profesjonalisci (jurorzy) doradzają instruktorom co zmienić w prezentowanych scenariuszach, jak dobrać i zainscenizować dobry tekst, co udoskonalić.

Warsztaty tematyczne prowadzone były we wszystkich ocenianych kategoriach, a zajęcia warsztatowe dla instruktorów prowadzili jurorzy i obserwatorzy, tak z kraju jak i zagranicą.

Jurorzy pracują społecznie – są to muzycy, aktorzy, instruktorzy teatralni, znawcy poezji, socjolodzy, którzy z festiwalem są związani od 15 lat.

Po raz drugi w tym roku, przy stole jurorskim zasiedli artyści z Białorusi i Armenii.

Festiwal, to także wolontariusze. Od kilkunastu lat, już kilka tygodni przed festiwalem zgłaszają się uczniowie, deklarując pomoc przy opiece nad osobami niepełnosprawnymi i przy samej organizacji festiwalu. Jednym z nich jest Marek.

– Na festiwalu już nie pamiętam który rok jestem. Od dwóch lat odpowiadam za wszystkich wolontariuszy. Jestem takim łącznikiem między organizatorem, a moimi koleżankami i kolegami. Festiwal to dobra okazja, żeby zdobyć pewne doświadczenie, żeby pomóc potrzebującym, ponadto to wspaniała zabawa. Nie wyobrażam sobie żeby mnie tu nie było. Jego uczestnicy w naturalny i bardzo spontaniczny sposób pokazują swoje uczucia.



w Łęcznej

Są otwarci, cieszą się, w ogóle nie czują skrępowania.

Kasia, uczestniczka festiwalu: – Jestem tu po raz dziesiąty i już czekam na kolejny festiwal, tu zyskuje się siłę i energię na cały rok. Najważniejsza dla mnie jest część w kościele – to niezwykle i podniosłe przeżycie.

Pani Jadwiga, mieszkanka Łęcznej: – Na festiwal, a szczególnie na mszę sprawowaną w intencji uczestników festiwalu przychodzę od 15 lat – od dwu lat jest to msza niedzielna dla wszystkich parafian – i mówię wszystkim z całą odpowiedzialnością, że taka piękna liturgia, jak w czasie festiwalu, taka oprawa nie zdarza się w innych okolicznościach. Ta msza to wspaniała uczta duchowa, to lekcja życia dla niejednego człowieka. Daje tak wiele do myślenia, do zastanowienia się nad sobą.

Pani Helena: – Kiedy poszłam pierwszy raz i zobaczyłam prezentacje na scenie, efekty żmudnych prac i usłyszałam ich modlitwę, chyłem czoło przed nimi wszystkimi. To była i jest dla mnie niesamowita lekcja życia i lekcja wielkiej pokory. My zdrowi często narzekamy, nieraz z błahych powodów, a tu tyle radości! Jestem dumna, że ten festiwal odbywa się w naszym mieście i że organizują go osoby, które znają problemy ludzi niepełnosprawnych.

Od pierwszego roku festiwalowi towarzyszy Łukasz Lisek. Zawsze rozpoczyna i kończy festiwal swoim występem. Z uwagi na zdobyte w latach ubiegłych nagrody Grand Prix, nie uczestniczy jako solista w części konkursowej.

– Lubię występować na scenie – mówi Łukasz. – Bawię się, fajnie jak publiczność klaszcze i śpiewa ze mną, a inni tańczą. Mam dużo kolegów, a ci z Warszawy zaprosili mnie na koncert do siebie.

Amalia – piosenkarka z Armenii, aktorka, reżyser: – W Łęcznej jestem po raz trzeci. Uczestnicy dali mi tyle energii i siły, że chcę od teraz żyć bardzo, bardzo długo, aby móc coś dla nich zrobić z danym mi talentem.



Dziękuję Bogu, że mogłam poznać Marię, która to wszystko przygotowała i tak zorganizowała, że jest tu jedna wielka rodzina. Jej syn jest wielką indywidualnością, jego talent należy prowadzić i rozwijać.

Przez piętnaście lat wykonawców obserwuje i ocenia Leszek Szafran. W jury zasiadł na pierwszym festiwalu i jest nim do dziś: – Na przestrzeni tego czasu daje się zauważyć poprawę jakości występów. Poszerzenie grona uczestników o zespoły z zagranicy, to też promocja nie tylko tego przedsięwzięcia, ale i naszego regionu, kraju. Prezentowane programy są coraz bardziej wyszukane, ambitne i nietuzinkowe.

Zbigniew Poliszczuk jest muzykiem z Grudziądza. W jury zasiada po raz piąty, ponadto prowadził m.in. warsztaty muzyczne, przygotował też muzykę do piosenki „Uśmiech”, a słowa napisała jego koleżanka – Aleksandra Bacińska: – W Polsce mamy wiele festiwali dla niepełnosprawnych. Festiwal w Łęcznej jest inny, niż te które znam, jest autentycznie dla ludzi niepełnosprawnych, a nie dla wybrańców, których oglądamy w programach telewizyjnych. Najbardziej podoba mi się autentyczność i spontaniczność, a tych w Łęcznej nie brakuje. To, że podczas prezentacji cała sala tańczy, jest na tym festiwalu czymś oczywistym. Tu wszyscy stanowią jedno.

Z festiwalu nikt nie wyjechał bez nagrody. Pamiątkowe statuetki otrzymali zarówno instruktorzy, sponsorzy, jurorzy, jak i zaproszeni goście. Każdy uczestnik otrzymał koc, dyplom i drobne gadżety. Nagrody zespołowe to m.in. radiomagnetofony, fotograficzne aparaty cyfrowe, DVD itp. Nagroda zależała od liczebności zespołu.

Festiwal finansowany był ze środków PFRON, Powiatu Łęczyńskiego



i Gminy Łęczna, Energetyki Łęczyńskiej, firmy WarBo, Związku Zawodowego Górników, NSZZ „Solidarność” Bogdanka, Pol – Mak i Fermy Drobieu.

– Tegoroczny festiwal uważam za bardzo udany pod każdym względem. Jeździmy na różne przeglądy, tak w kraju jak i za granicę, mamy możliwość porównania naszego przedsięwzięcia z innymi. Organizacyjnie jesteśmy – powiem nieskromnie – bardzo dobrze przygotowani, chociaż nie mamy sceny teatralnej. Organizacja tak dużego przedsięwzięcia jest możliwa dzięki zaangażowaniu wszystkich pracowników, wolontariuszy, sympatyków, a także rodziców. Bardzo serdecznie dziękuję im za włożony trud. Miło jest słyszeć od rodziców, że angażują się, bo widzą w tym sens i potrzebę. Pomagają bo przecież z placówek prowadzonych przez Koło PSOUU korzysta ich dziecko, ten fakt bardzo, a bardzo cieszy. Piętnaście lat to kawał czasu, widzimy sens w organizowaniu tak dużej imprezy, to doświadczenie dla nas, ale i sprawdzian dla naszej społeczności. Cieszy fakt, że z roku na rok nie maleje zainteresowanie naszym festiwalem – podsumowała Maria Lisek-Zięba.

Za rok kolejna edycja tego wartościowego przedsięwzięcia, do którego przygotowania już się rozpoczęły. Jego hasłem, wyłonionym na drodze konkursowej, jest „Miłość przewycięza wszystko”.

Oprac. Trojan
fot. Koło PSOUU w Łęcznej



MISTRZOSTWA

Polscy tancerze na wózkach



dokończenie ze str. 25

jak na uczennicę liceum jest ogromny. Paweł Karpiński to przyszły informatyk. Marta Sikorska robi doktorat na filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prócz nich prawie wszyscy polscy tancerze kontynuują naukę na studiach wyższych. Niewielu z nich, jak np. Karol Skarżyński pracuje zawodowo. Spotykają się na treningach w miarę regularnie, ale przed zawodami narzucają sobie reżim i ćwiczą codziennie. A efekty? Wiadać po zdobytych tytułach. Cieszą się z osiągniętych sukcesów, ale nauczyli się też radzić sobie z porażkami. Przyznają, że trudno jest słownie zachęcić inne osoby poruszające się na wózkach do wspólnego tańca, jednak wszyscy



są zgodni, że najlepszą zachętą jest zobaczyć ich na żywo, a jeśli ktoś słucha muzyki i chciałby wyrazić siebie w tańcu, to trenerzy w klubie „Swing-Duet” na nich czekają. Z ich słów można również wyczytać główne przesłanie do wszystkich osób poruszających się na wózkach: „Bądźcie aktywni w różnych dziedzinach. A taniec może zmienić wiele w waszym życiu!”



Monika Chojnacka chce sobie zrobić krótką przerwę po rozstaniu się z partnerem. – Nie przestaję tańczyć na zawsze. Jak tylko znajdzie się nowy partner, wracam na parkiet – zapewnia. Na razie będzie wspierać wszystkie pary tańczące i zachęcać innych do choćby spróbowania tej formy ekspresji.



EUROPY

nie schodzą z podium

Od tańca trudno jest się uwolnić i o nim zapomnieć. Każdy z byłych tancerzy przyjeżdża na zawody, by przypomnieć sobie „stare, dobre czasy” i dopingować zawodników. – W latach dziewięćdziesiątych, kiedy zaczynałem tańczyć, pojawienie się osoby na wózku było czymś wprost niewyobrażalnym. Wtedy integracja była tylko pustym pojęciem. Dlatego też trudno było zachęcić osoby na wózkach do tańczenia. Na szczęście wiele się zmieniło i to na dobre – mówi Grzegorz Żuchowski, który był jednym z pierwszych tancerzy. Obecnie poświęcił się pracy zawodowej oddając pole na parkiecie młodszemu tancerzom. – Teraz czas na nowe pokolenie – dodaje z uśmiechem.

Niedzielne popołudnie należało bezapelacyjnie do polskich par, które po sobotniej rozgrzewce na parkiecie podnosiły poziom rywalizacji z tańca na taniec. Tym bardziej, że rozpoczęły się rozgrzewające publiczność ekspresyjne tańce latynoamerykańskie. Ta konkurencja w klasie combi II okazała się rywalizacją jedynie pomiędzy polską ekipą, która opanowała całe podium. Mistrzowie świata Piotr Iwanicki i Dorota Janowska dołączyli do tego tytułu mistrzostwo Europy. Tuż za nimi na podium stanęli Kamil Kuran i Nadine Kinczel, a na trzecim miejscu Emil Malanowski i Martyna Wiśniewska.

Miłą niespodziankę sprawili Paweł Karpiński i Joanna Reda zajmując ponownie pierwsze miejsce. W klasie duo okazali się bezkonkurencyjni w tańcach standardowych



SWING DUET

i latynoamerykańskich, zasłużenie zdobywając tytuł podwójnych mistrzów Europy.

Za ciosem poszli także Karol Skarżyński i Marta Sikorska poprawiając swoją pozycję z poprzedniego dnia i zajmując tym razem drugie miejsce w tańcach standardowych.

Polacy ponownie potwierdzili świetną, mistrzowską formę czego dowodem są zdobyte medale we wszystkich stylach i klasach.

Mistrzostwa Europy w Tańcu na Wózkach to duże przedsięwzięcie organizacyjne, które powiodło się dzięki zaangażowaniu wielu osób, instytucji i mediów. Organizatorem było Stowarzyszenie Rehabilitacji i Tańca Integracyjnego Osób Niepełnosprawnych „Swing-Duet”. Partnerami – PFRON,

Ministerstwo Sportu i Gmina Łomianki. Sponsorem Głównym wydarzenia był ALU REHAB.

Patronat medialny nad imprezą objął: TVP Sport, TVP 3, Warsaw Voice, WP.PL, Nasze Sprawy, Integracja, Radio dla Ciebie, Echo Miasta, Gazeta Łomiankowska, Echo Łomianek i Bielan, Życie Łomianek.

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Dariusz Opiola

fot. Autor, Swing-Duet





SWING DUET

MISTRZOSTWA EUROPY



W TAŃCU
NA WÓZKACH



fot. Dariusz Opiola, Swing-Duet



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.